NUMER 193.

DZIENNIK POWSZECHNY

14/26 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 26 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Bandy, które przeszły d. 4 (16) sierpnia z gubernji Lubelskiej przez rzekę Wisłę koło Kazimierza, zostały dognane d. 9 (21) sierpnia przez oddział Radomski, pod dowództwem majora Tichockiego, o 8 wiorst od Radomia; a 11 (23) sierpnia połączone bandy Eminowicza, Ćwieka, Rutkowskiego i Gromeki, liczące do 2,000 ludzi, były ścigane przez oddział majora Protopopowa, składający się z 3-ch kompanji mohilewskiego pułku piechoty, szwadronu Jekaterynosławskiego pułku dragonów i sekcji baterji żłobkowanej i ostatecznie zostały pobite na głowę przy wsi Wirze, pomiędzy Skrzynnem a Przytykiem, przyczem dragoni zrąbali jeden czworobok. Buntownicy stracili bardzo wielu w zabitych i przeszło 250 w ciężko ranionych; ujęto ich 31, a w tej liczbie zbiegłego z Charkowskiego pułku ułanów oficera Faskiewicza, który otrzymawszy pardon, wystrzelił z bliska do praporszczyka Niebolsina. Zabrano jedno niewielkie działo żelazne, sztandar i broń różnego rodzaju.

Ze strony wojska ciężko ranieni są: porucznik Szełkownikow i praporszczyk Niebolsin; niższych stopni: 1 zabity, 13 ranionych. Dla ścigania rozproszonych band, wysłano świeże oddziały.

Ukaz Najwyższy o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 186).

19. Radcy Stanu Teodorowi Heinrich, b. Radcy Farmaceutycznemu Rady Lekarskiej Królestwa, za 33 letnią służbę rs. 300, z których rs. 288 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 12 z funduszów Skarbowych.

20. Radcy Dworu Ludwikowi-Jakubówi Krakow, b. Naczelnikowi Wydziału Igo w Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra, za 32 letnią służbę rs. 750, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

21. Tekli z Bączkiewiczów 1o ślubu Stokańskiej, 2o Gumowskiej, wdowie po Franciszku Gumowskim, Dozorcy rewirowym klasy Iej Warszawskiej Policji Wykonawczej, za 20 letnią jej męża służbę rs. 14 k. 25, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

22. Pani Marjannie-Józefie z Krauzów Kowalewskiej, wdowie po Teofilu Kowalewskim, Archiwiście Wydziału Policyjno-Wojskowego w Rządzie Gubernjalnym Płockim, oraz 2 córkom: Wandzie-Ksawerze i Irenie, za 37 letnią męża i ojca ich służbę rs. 329 k. 12 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest, dla wdowy rs. 196 k. 87, dla córek zaś rs. 131 k. 25.

23. Asesorowi Kolegjalnemu Dymitremu Bonnel, b. Referentowi w biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, za 35 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 562 k. 50, z których rs. 412 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 150, z funduszów Skarbowych.

24. Radcy Kolegjalnemu Jakóbowi Frej, Doktorowi Medycyny i Akuszerowi, b. Dyrektorowi Instytutu Położniczego w Warszawie, a następnie Członkowi honorowemu Rady Lekarskiej Królestwa, za 31 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 900, z funduszów Skarbowych.

25. Józefowi Wilczyńskiemu, b. Burmistrzowi m. Nieszawy, za 40 letnią służbę rs. 375, z których rs. 328 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 47 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

26. Pani Walerji z Zawidzkich Bałandowicz, wdowie po Franciszku Bałandowiczu, Lekarzu Powiatu Pułtuskiego, oraz 5u dzieciom: z 1o małżeństwa z Józefą z Liederów, Maksymiljanowi-Rajmundowi-Tytusowi, Walerji-Józefie-Anieli, i z powtórnego z pomienioną wdową: Franciszce, Leokadji i Antoninie, za 28 letnią męża i ojca ich służbę rs. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

27. Pani Salomei-Elżbiecie z Karpińskich Łatkiewiczowej, wdowie po Stanisławie Łatkiewiczu, Radnym-Kasjerze m. Kielc, oraz 3 dzieciom: Ludomirze-Marji, Bronisławie i Czesławowi, za 27 letnią męża i ojca ich służbę rs. 93 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

28. Radcy Honorowemu Wawrzeńcowi Bagińskiemu, b. Dziennikarzowi Głównemu Magistratu m. st. Warszawy, za 40 letnią służbę rs. 525, z których rs. 499 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 26, w drodze łaski, z funduszów Miejskich.

29. Radcy honorowemu Józefowi Krzyżanowskiemu, b. Kontrolerowi Objazdowemu dochodu rogatkowego przy Magistracie m. st. Warszawy, za 40 letnią służbę rs. 1000, z których rs. 950 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 50, w drodze łaski, z funduszów Miejskich.

30. Radcy Dworu Janowi Bogatko, b. Starszemu Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Ober-Policmajstrze m. st. Warszawy, za 40 letnią służbę rs. 1,800, z których rs. 1,710 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 90, w drodze łaski, z funduszów Miejskich.

31. Józefowi Kruszewskiemu, b. Adjunktowi Warszawskiej Policji Wykonawczej, za 36 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 225, z których rs. 150 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 75, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

32. Radcy Kolegjalnemu Rafałowi Teodorowi Brzozowskiemu, b. Naczelnikowi Sekcji w Wydziale Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, za 42 letnią służbę, do pensji rs. 450, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 21 Września (3 Października) 1848 r. za lat 27 służby, — dodatek w ilości rs. 900, z których rs. 714 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 186 z funduszów Skarbowych.

33. Franciszce z Wrochniów v. Wrotniaków 1o ślubu Jaworskiej, 2o Kowalczyk, wdowie po Wincentym Kowalczyku, dróżniku, za 34 letnią jej męża służbę rs. 22 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

34. Stanisławowi Nossowskiemu, b. dróżnikowi, za 31 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 45, z których rs. 18 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 27, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

35. Annie z Błaszkowskich 1o ślubu Wojciechowskiej, 2o Stolarek, wdowie po Mikołaju Stolarek, dróżniku, za 21 letnią wojskową i cywilną jej męża służbę rs. 7 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

36. Panu Józefowi Chrzanowskiemu, b. Naczelnikowi Objazdu przy drogach bitych w Królestwie, za 35 letnią służbę rs. 506 k. 25, z których rs. 337 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 168 k. 75, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

37. Ignacemu Jończyk, b. dróżnikowi, za 32 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 45, z których rs. 18 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 27, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

38. Radcy Kolegjalnemu Leonowi Krasuskiemu, b. Naczelnikowi Wydziału Technicznego w biurze Zarządu Komunikacji, za 40 letnią służbę rs. 1350, z których rs. 1282 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 67 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

39. Erazmowi Muszyńskiemu, b. dróżnikowi, za 11 letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ zupełnemu kalectwu ręki i nogi prawej, rs. 15, z funduszów Skarbowych.

40. Michałowi Nadratowskiemu, b. Stałemu Dozorcy drogowemu przy drogach bitych 2go rzędu w powiecie Lipnowskim, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 180, z których rs. 135 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 45, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

41. Janowi Fruzińskiemu, b. Pomocnikowi przy Malarni w Teatrach Warszawskich, za 25 letnią służbę rs. 63 k. 90, z funduszów Skarbowych.

42. Karolowi Kurek, b. Dozorcy gmachów b. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, za 27 letnią służbę rs. 75, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

43. Panu Wincentemu Nowickiemu, b. Nadzorcy etatowemu Szkoły Powiatowej w Pinczowie, za 33 letnią służbę rs. 562 k. 50, z których rs. 422 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 140 k. 50 z funduszów Skarbowych.

44. Pani Teodorze z Baczyńskich 1o ślubu Nowakowskiej, 2o Wrześniowskiej, wdowie po Wincentym Wrześniowskim, Starszym Nauczycielu b. Gimnazjum Realnego i Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, za 35 letnią jej męża służbę rs. 525, z których rs. 295 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 230, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

(dalszy ciąg nastąpi).

Niezawiśle od wsparcia i ułatwień, udzielonych już pogorzelcom m. Ostrowca w gubernji Radomskiej, o czem podaliśmy wiadomość w N-e 184 naszego Dziennika, WIELKI KSIĄŻĘ Namiestnik Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, dozwolić raczył budowania domów drewnianych z pokryciem gontianem lub ogniotrwałem w bocznych ulicach, w rynku zaś murowanych parterowych, z pokryciem ogniotrwałem. Nadto JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, ze względu na zbliżającą się porę zimową, polecić raczył, aby udzielane im były pożyczki budowlane z remanentów Kas miejskich i funduszu kaucij urzędników miejskich, w Banku Polskim lokowanych, z pominięciem niektórych w tej mierze formalności, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 24 Października (5 Listopada) 1844 r. przepisanych.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. Nr. 17271/1242, podaje do wiadomości osób handlujących, że: NAJJAŚNIEJSZY PAN w skutek najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Finansów, Najwyżej w d. 7 Czerwca r. b. rozkazać raczył: nadal, do czasu przywrócenia w Królestwie Polskiem porządku, dozwolić zatrzymywania w obrębie 50 werstowym od linji granicznej wewnątrz kraju, niepodlegających plombowaniu towarów zagranicznych, jeżeli te nie będą posiadały dowodów celnych, przekonywających o prawnem ich wejściu, a mianowicie kwitu zopłaty cła, podług formy dołączonej do rozporządzenia Departamentu handlu Zewnętrznego z d. 11 Czerwca r. b., wydanego do Naczelników Okręgów Celnych.

Przełożona Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej przy ulicy Niecałej w Warszawie. Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczennic do powyższej Szkoły na r. szk. 186¾, rozpocznie się d. 5 Września r. b. i odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i niedzielne, od godziny 10ej z rana do 1ej po południu, do dnia 15 t. m. i r.—L. *Zródelska.*

Dyrektor Dróg Żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. — Zawiadamia, że z powodu przerw komunikacyjnych na linji drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, pociąg pośpieszny wychodzący z Warszawy o godzinie 6ej z rana, do czasu zupełnego przywrócenia komunikacji, przebiegać nie będzie.—*Mirecki.*—Naczelnik Kancelarji *S. Niewęgłowski.*

Z Petersburga, 20 Sierpnia.

JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył szczęśliwie przybyć do Moskwy w środę, d. 7go Sierpnia (v. s.), o godzinie 6ej wieczorem.

JEJ CESARSKA MOŚĆ z NAJDOSTOJNIEJSZEMI DZIEĆMI, szczęśliwie przyła do Simbirska we wtorek, 6go siepnia, o godzinie 1ej po północy.

Do Samary NAJJAŚNIEJSZA PANI raczyła szczęśliwie przybyć we środę, 7go sierpnia, o godzinie 5ej z rana, parostatkiem, który zatrzymał się na środku Wołgi. O godzinie 9ej, JEJ CESARSKA MOŚĆ raczyła przyjmować na parostatku najprzewielebniejszego biskupa samarskiego i stawropolskiego, samarskiego gubernatora cywilnego, przeoryszę tamecznego klasztoru i deputatów szlachty i kupców i zaszczyciła wszystkich łaskawą rozmową. Lud z zapałem witał z wybrzeży NAJJAŚNIEJSZĄ PANIĘ. Zdrowie JEJ CESARSKIEJ MOŚCI jest dobre, a podróż odbywa się pomyślnie.

Najpoddanniejsze pismo.

Od mieszkańców miasta Połtawy i innych osób, które zjechały się tam na jarmark na św. Eljasza.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Głęboko przejęci nieograniczoną miłością do CIEBIE i drogiej naszej ojczyzny, my, mieszkający w gubernji Połtawskiej i przybyli do Połtawy z różnych krańców rozległego TWEGO cesarstwa, ośmielamy się wynurzyć przed TOBĄ, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, uczucia zapału, wzbudzonego w nas przez odpowiedź udzieloną przez WASZĄ CESARSKĄ MOŚĆ trzem zachodnim mocarstwom, które targnęły się na godność i honor ziemi rosyjskiej przez wmięszanie się do jej spraw wewnętrznych.

Odpowiedź ta dawno znajdowała się w sercu każdego rosjanina; jedynie taka była możliwa dla naszego honoru narodowego, dla dalszego istnienia Rosji, jako państwa samoistnego i niezależnego. Na tę odpowiedź odezwie się cała ziemia rosyjska, uroczyście obchodząc potężny związek swego MONARCHY z ludem. NAJJAŚNIEJSZY PANIE! Składając u stóp TWYCH, wyrażenie ożywiających nas w tej wielkiej epoce naszego historycznego życia, uczuć, prosimy WASZĄ CESARSKĄ MOŚĆ, o przyjęcie tych wyrażeń, jako zakładu ognistej gotowości zamienia słów na czyny, jeżeli losom Najwyższego podoba się zesłać próby na CIEBIE i na przywiązany do CIEBIE lud.

Wyrazy te, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, podpisujemy blisko mogiły swedzkiej, tego świadka wielkich czynów, — tej mogiły, gdzie przodkowie nasi krwią zaświadczyli o wierności swemu MONARSZE i ojczyźnie.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
najwierniejsi poddani."

Połtawa 20 lipca 1863 r.
(Następują podpisy 339 osób).

W skutku tego pisma, wspomnionym osobom wynurzone zostało Najwyższe JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Staats-Anzeiger podaje w całości list Króla Pruskiego do Cesarza Austrjackiego z 20-go sierpnia, odpowiadający na zbiorowe zaproszenie, doręczone mu przez Króla Saskiego, w którym przypomniawszy powody przez niego 4-go b. m. podane, a które skłoniły go do udzielenia odmownej odpowiedzi na zaproszenie ze strony Cesarza Austrjackiego, oświadcza, iż utrzymuje się nadal na swem stanowisku. Powodem odmowy, jak wiadomo, było przekonanie, że takie dzieło nie mogło być rozpoczęte sejmem monarchów, nim roboty przygotowawcze nie zostały dokonane i dla tego nie może pomyślnym być uwieńczone skutkiem. Nie zupełnie z takiem stanowiskiem zgadza się koniec listu, w którym monarcha Pruski, wyraziwszy poprzednio przekonanie, że sejm monarchów Niemieckich nie może mieć pomyślnego rezultatu, oświadcza, iż z wszelką gotowością i pilnością weźmie pod rozwagę nadesłane mu przez współzwiązkowych rezultaty ich narad. W liście tym z pewną goryczą jest wspomniane, że do tej epoki Król Pruski nie otrzymał jeszcze żadnego urzędowego zawiadomienia, o projektach będących przedmiotem obrad, i że tylko osnowa ich doszła do jego wiadomości z innego źródła.

Depesze z Frankfurtu nie objaśniają dokładnie biegu obrad. Wczorajsza depesza donosząca że Hanower, Saksonja i Wirtemberg bezwarunkowo odrzuciły projekt reformy, a Koburg, Weimar i Baden warunkowo, kiedy inne państwa przyjęły go, objaśniają w ten sposób, że to odrzucenie i przyjęcie stosowało się do jednego z pojedynczo roztrząsanych artykułów, nie wzmiankując jednakże do jakiego. Kwestja dyrektorjatu według dzisiejszej depeszy jeszcze nie została rozstrzygnięta, a *Süd-Deutsche-Ztng* spodziewa się, że liczba członków tego ciała, z projektowanych pięciu powiększona zostanie do siedmiu i że w kwestji wyboru deputowanych do niższej izby niemieckiego parlamentu, przyjęta będzie pośrednia droga, pomiędzy projektem austrjackim, a żądaniami stawianemi przez Prusy w depeszy p. Bismarcka, przez Koburg, Baden, Weimar, przez sejm niemieckich deputowanych i *National-verein*, to jest część deputowanych będzie wybierana z łona izb, a część bezpośrednio.

Według *Boersenhale*, w Frankfurcie książęta przychylni Austrji, mieli zająć się kwestją meksykańską; w tym celu ambasadorowie austrjaccy w Paryżu i Londynie, książę Metternich i pan Apponyj powołani zostali do Frakfurtu, dla czego udał się tam także lord Clarendon, któremu zalecono skłonić Cesarza Austrjackiego do postępowania z nadzwyczajną ostrożnością, w przedmiocie przyjęcia korony meksykańskiej przez arcy-księcia Maksymiliana. *Boersenhalle* mniema, że od kilku dni prawdopodobieństwo przyjęcia korony nietylko nie powiększyło, lecz przeciwnie zmniejszyło się. Wiadomość ta wszakże w zupełnej pozostaje sprzeczności z wiadomościami paryzkiemi.

France podaje wiadomości z Vera-Cruz z 24 lipca, nadesłane przez Hawannę, według których miasta Jalapa, Cordova, Orizaba, Tlascala i Cholula, nadesłały zatwierdzenie ze swej strony uchwały zgromadzenia znakomitszych obywateli w Meksyku, ustanawiającej rząd monarchiczny i powierzającej koronę arcy-księciu Maksymilianowi. Wiadomość to dosyć prawdopodobna, bo wszystkie te miasta znajdują się w ręku francuzów. Za to mniej prawdopodobną wydaje się inna wiadomość, z tegoż pochodząca źródła, jakoby Comonfort zażądawszy pozwolenia na wolny przejazd do stolicy, wydał do wojsk rozkaz dzienny, zachęcający je do poddania się woli ludu, prawnie i swobodnie wyrażonej i oświadczający, że skoro lud meksykański życzył sobie monarchji reprezentacyjnej, należało przyjąć tę myśl. Wiadomo wszakże z poprzednich doniesień, że jen. Comonfort wziął dymisję, a zatem nie miał wojska do którego mógłby wydawać rozkazy dzienne i że zamierzał usunąć się zupełnie od życia publicznego. Dalej *La France* powiada, że koło Juareza codzień coraz większa robi się próżnia, a rząd waszyngtoński, do którego się wprost odwołał, nie udzieli mu pomocy.

Według ostatnich wiadomości z Paryża, Cesarz Napoleon miał przedłużyć swój pobyt w Chalons o kilka dni i dopiero dziś (26-go) powrócić do Paryża; wyjazd jego do Biarritz także miał być odroczony.

Urzędowa gazeta Turyńska ogłosiła nowe prawo dotyczące rozbójnictwa w prowincjach neapolitańskich. W jedenastu prowincjach, wystawionych na klęski sprawiane przez rozbójników, trybunały wojskowe zajmą miejsce trybunałów cywilnych co do osób ujętych z bronią w ręku i ich spólników; bardzo surowe kary są względem nich postanowione, lecz prawo to jest czasowe i będzie obowiązujące tylko do końca roku bieżącego.

Stan Grecji znacznie się polepszył od czasu, kiedy wojska opuściły Ateny.

(Ind. b., Patrie, W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 20 Sierpnia. Nie ulega wątpliwości, że te nawet gazety angielskie, które oddawna spoglądały z niedowierzaniem na dawną i na obecną Austrję, przyjęły wiadomość o zwołaniu przez Casarza austrjackiego kongresu monarchów niemieckich z zadziwieniem, lecz życzliwie. Zdaje się atoli, że usposobienie to zmienia się stopniowo. Tak dzisiejsza *Daily News*, liberalny organ lorda Russell, poddaje propozycye austrjackie ostrej krytyce. Powiedziano tam między innemi: „Cesarz Franciszek-Józef powinien był zakomunikować w Frankfurcie projekt reformy lub związku, któryby odpowiadał życzeniom umiarkowano-liberalnego stronnictwa niemieckiego. Lecz zamiast tego, cóż Austrja zaprojektowała? Oto plan illuzyjny, niesłuszny, niewykonalny i obmyślany w sposób zdolny rozczarować naród niemiecki. Podług tego planu, większość władzy wykonawczej spoczywałaby w ręku Austrji i Bawarji, dwóch dworów połączonych z sobą węzłami polityki, pokrewieństwa i wspólnej wiary. Podobny projekt jest obrazą dla Niemiec północnych, a zamiast coby miał pozbawić Prusy ich stronników, zdolny jest raczej przeciągnąć całe Niemcy na stronę Prus. Prusy zbyt wielkie zrobiły postępy, ażeby pozwoliły senatowi, złożonemu z reprezentantów stanów, rządzić sobą. Projektem tym austrjaccy mężowie stanu dowiedli jedynie, że stoją daleko po za ideą niemiecką, tak samo jak Austrja ustępuje o wiele Niemcom pod względem wymagań politycznych i rozwoju społecznego, umysłowego i politycznego".

Zdaniem *Timesa*, Francja postąpiła z Meksykiem bardzo konsekwentnie. W zasadzie Hiszpanja i Anglja podzielały sposób myślenia Francji co do kwestji meksykańskiej, lecz opuściły ją w chwili rozpoczęcia stanowczych działań, gdyż nie chciały narażać się na wielkie koszta. Francji zaś zdaje się chodziło o coś więcej, niż o uzyskanie zadosyćuczynienia dla swych poddanych, pokrzywdzonych przez rząd meksykański. Inaczej sądzi o tem *Times*, mówiąc między innemi: „W chwili gdy eskadry sprzymierzone udawały się do Vera Cruz, jasnem było, że rezultat taki, jaki obecnie osiągnięty został, powinien uwieńczyć przedsięwzięcie, które inaczej nie miałoby praktycznego celu. Byliśmy o tem przekonani, lecz woleliśmy pozostawić zadanie nierozwiązanem aniżeli narażać się na niepotrzebne wydatki. Hiszpanja zaś gotowa była do działania na własną rękę, lecz wycofała się jak skoro spostrzegła, że sprawa ta ma być rozwiązaną za pomocą wspólnych usiłowań. Francja przeto sama jedna pozostawioną została, do niej zatem należeć powinien monopol tak zyskanych korzyści jak i poniesionych strat. Gdyby Francja była t k samo jak my postąpiłaby, dałaby bezwątpienia dowody roztropności kupieckiej. Lecz postąpiwszy inaczej, Francja uchroniła Meksyk od ambitnych nań zamiorów Stanów Zjednoczonych, które patrzały obojętnie na tameczne niesnaski i nieład, ażeby tem łatwiej przywłaszczyć sobie osłabiony kraj. Dowiedzioną jest rzeczą, że wszelkie usiłowania meksykan, rządzenia samymi sobą, w niwecz się obróciły i że krajowi ich groziło niezawodne niebezpieczeństwo dostania się w obce ręce. Jeżeli obecnie arcyksiążę austrjacki podejmie się odrodzenia Meksyku, w takim razie życzyć mu będziemy szczęścia. Nie podobna, ażeby pod jakimkolwiekbądź rządem meksykanie niedoznali lepszego losu od dotychczasowego, a jeżeli Francja i Austrja uczynią z Meksyku państwo, w którem życie i własność będą zabezpieczone, a zobowiązania rządu będą szanowane, wówczas zyskają niezawodnie wdzięczność i Meksyku i Europy".

Austrja.

Wiedeń, 19 Sierpnia. Tutejsze dziennikarstwo w ogóle oględnie mówi o zakomunikowanym w Frankfurcie projekcie reformy związku niemieckiego. Jedynie niektóre organa półurzędowe chwalą bezwarunkowo ten projekt, podczas gdy pisma liberalne wynurzają niektóre w tym względzie obawy. Z największem natężeniem wyglądają wszyscy decyzji w tej kwestji Prus, od których czynią zależnem powodzenie całego planu. Na powrót Cesarza do Wiednia, liczne tutejsze towarzystwa przygotowują wystąpienie z pochodniami; lecz dają się słyszeć niektóre poważne głosy, że podobna owacja powinna mieć miejsce jedynie w razie powodzenia zamiarów Cesarza austrjackiego.

Komisje rady państwa rozwijają w rozwiązania powierzonego sobie zadania nadzwyczajną czynność, lecz pomimo to czeka je wielka jeszcze praca. Zatrudnienia te cierpią zresztą na niejaką zwłokę z powodu wyjazdu wielu członków komisij na sejm prawniczy do Moguncji. Izba przeto deputowanych nie rozpocznie na nowo swych posiedzeń przed tygodniem przypadającym pomiędzy 13-m a 10 września.

W Sedmiogrodzkiem odbywają się obecnie wybory deputowanych, dla zastąpienia węgrów, którzy wystąpili z sejmu. Jak przewidywać należało, wybór pada po większej części znowu na też same osoby. Tymczasem w sejmie siedmiogrodzkim trwają w dalszym ciągu rozprawy nad adresem odpowiedzi na reskrypt cesarski. Adres ten zredagowany zostanie niezawodnie w duchu ustawy lutowej, nieliczne bowiem wystosowane przeciw temu wnioski nie znajdują najmniejszego uwzględnienia. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że tyle wychwalany przed dwoma laty deputowany Waager, który był znany ze swego usposobienia niemiecko-konstytucyjnego, a dla którego z tego powodu zebraną została z podpisów znaczna suma pieniężna, podniósł obecnie w sejmie siedmiogrodzkim głos, lecz bezskutecznie, na korzyść unji z Węgrami, a zatem przeciw rządowi.

Wyznaczonej na wczoraj wspaniałej uroczystości narodowej w Praterze przeszkodził deszcz, pod wszystkiemi względami pożądany, lecz w dniu tym wielce niedogodny. Zgromadziło się było w Praterze przeszło 150,000 osób, a gdyby pogoda była nadal dotrzymała, liczba ta co najmniej podwoiłaby się. Lecz w tem zaczął padać ulewny deszcz, który wywołał wielkie zamięszanie. Z tego powodu uroczystość odłożoną została do przyszłej niedzieli. Lecz obcy goście, którzy zjechali się w liczbie około 60,000, nie zechcą zapewne tak długo czekać.

Francja.

Paryż, 21 Sierpnia. Dziś krążyły tu pogłoski o wyjściu p. Drouyn de Lhuys z gabinetu, lecz o ile się zdaje pogłoski te są bezzasadne. P. Drouyn de Lhuys na tak krótki czas wyjeżdża do Laon, że nawet p. Billault nie będzie go zastępował, pomimo, że otrzymał do tego upoważnienie od Cesarza, ogłoszone w *Monitorze*. P. Boudet, minister spraw wewnętrznych, wyjedzie do Laval dla otwarcia posiedzeń rady jeneralnej, ale na kilka dni i także nie będzie urządzone zastępstwo. Obowiązki służby nie pozwalają p. Fouldowi wydalić się z Paryża i na radzie jeneralnej w Tarbes, zamiast niego będzie prezydował radca stanu p. La Caze.

Okólnik p. Boudet urzędownie zawiadomił o życzeniu rządu, ażeby unikano dotykania polityki na posiedzeniach rady jeneralnej; wszelako zapewniają, że p. Persigny

jeżeli stosując się do życzenia Cesarza, nie będzie przemawiał na posiedzeniach rady jeneralnej departamentu Loary, powie przygotowaną mowę na uczcie. Mowa ta ma być bardzo przychylna dla Włoch. Dziś bardzo zajmują się dokumentami ogłoszonemi w *Monitorze*, dotyczącemi sprawy biskupów, którzy zbiorowo ogłosili list w przedmiocie wyborów.

Podróż arcyksięcia Maksymiljana do Francji, zdaje się być już rzeczą niewątpliwą, lecz nastąpi ona, jeżeli parostatek pocztowy z Vera-Cruz, mający przybyć około 15-go września, przywiezie wiadomości potwierdzające tutejsze nadzieje. Zatem dopiero w końcu przyszłego miesiąca arcyksiążę oddałby wizytę Cesarzowi w Biarritz.

Tymczasem odwołanie p. Dubois de Saligny, sprawiło zadowolnienie w rozmaitych sferach. Nie można wiedzieć, czy odwołanie to ma jakikolwiek związek z poleceniem cofnięcia dekretu sekwestracyjnego wydanego w Meksyku, lecz oddawna w rozlicznych kółkach, słusznie czy niesłusznie, utrzymywano, że reprezentant w Meksyku nie miał odpowiedniej zajmowanemu stanowisku powagi osobistej.

Obecność księcia Hohenzolerńskiego w obozie pod Chalons, daje powód do rozlicznych przypuszczeń. Tak, kiedy z jednej strony utrzymują, że bytność tego kuzyna Króla Pruskiego ma pewien związek z zebraniem się monarchów niemieckich na sejm w Frankfurcie, z drugiej strony zapewniają, że były ten naczelnik gabinetu liberalnego Schwerin-Auerswald, nim wyruszył w podróż do Chalons, miał długą naradę z Królową pruską i księciem następcą tronu. Wszystkie te przypuszczenia, jednakże nie mają pewnych podstaw. Cesarz dopiero w poniedziałek opuści obóz i około godziny 2-ej po południu przybędzie do Soissons, gdzie robią pewne przygotowania na jego przyjęcie, o 7-ej zaś stanie w Saint-Cloud. Powiadają, że książę Hohenzolerński będzie towarzyszył Cesarzowi do Paryża i mówią, że książę Napoleon, który w sobotę wyjeżdża do Hawru, aby być obecnym przy wyścigach wodnych, powróci do Paryża we wtorek. Wiadomo, że książę Napoleon jest niejako powinowatym rodziny Hohenzolerńskiej, członek jej bowiem, Król portugalski ma za sobą siostrę małżonki księcia Napoleona.

Odmowa ze strony Króla pruskiego, przyłączenia się do monarchów zebranych w Frankfurcie, jest stanowcza. *La France* przypisuje takie postanowienie Króla Pruskiego, trudnościom stawianym przez Cesarza Austrjackiego w Gasteinie, widzenia się z p. Bismarckiem. Trudno jednakże sądzić, aby minister pruski miał taki wpływ, żeby jego monarcha do tego stopnia podzielał osobiste jego niechęci, a odmowa ze strony Króla pruskiego, łatwiej daje się tłomaczyć tradycyjnym antagonizmem pomiędzy dwoma wielkiemi niemieckiemi mocarstwami; Król Wilhelm zaś nie chce swą osobą, przyczyniać się niejako do uświetnienia trjumfu jego przeciwnika.

Ze wszystkich prawie krańców świata zjeżdżają się na urlop francuzcy dyplomaci i w końcu b. m. i w początku września, zbiorą się w Paryżu. P. de La Tour d'Auvergne bawi już we Francji od pewnego czasu; p. Grammont niedawno tu przybył; p. Talleyrand przyjedzie z Baden; p. Moustier ma w tych dniach wyjechać z Konstantynopola; p. Gobineau, poseł francuzki w Persji, otrzymał trzymiesięczny urlop, i już opuścił dwór Szacha; p. Dubois de Saligny ma przybyć pierwszym parowcem.

Powiadają, że p. Ricasoli wczoraj wieczorem przyjechał do Paryża.

Włochy.

Turyn, 20 *Sierpnia*. Dzisiejsza *Opinione* powiada: „Ileż to nie rozpuszczają pogłosek! A tymczasem następujące są fakta prawdziwe: Baron Ricasoli 19-go rano przyjechał na statku z Livorno do Genui, a wieczorem ruszył w dalszą drogę do Nicei, Marsylji i Paryża, gdzie corocznie bywa w jesieni. Jenerał Cialdini robił wycieczkę do Turynu i Medjolanu, a od dwóch dni już powrócił do Bononji. P. Visconti-Venosta, ani myślał, i nie ma powodu myśleć, o usunięciu się od obowiązków ministra spraw zagranicznych. P. Minghetti także nie może opuścić ministerstwa skarbu, gdzie rozpoczął tak ważne prace. I w ciele dyplomatycznem nie ma powodów do zmian, o których wspominano." *Italia* zaś dodaje: „Śmiało można pomieścić w szeregu takich jak zaprzeczone wczoraj wiadomości o zmianach w gabinecie, pogłoski, rozpuszczane przez niektóre dzienniki o mających nastąpić zmianach pomiędzy posłami włoskiemi przy dworach zagranicznych, zmianach niczem nieusprawiedliwionych. Według tych złośliwych wieści, mieliby być odwołani pp. d'Azeglio, Nigra i Pepoli, z Londynu, Paryża i Petersburga. Lecz dla czego? tego nikt nie powiada. Ze wszystkich tych, nie mających cienia podstawy pogłosek, tylko jedna mogłaby znaleźć pewien pozór; bardzo być może, iż p. Nigra, cierpiący silnie od pewnego czasu na zimnicę, zażąda urlopu dla poratowania zdrowia; w takim razie czasowo zastępowywałby go w Paryżu, jak powiadają, p. Artom."

Pomimo wszelkiej ostrożności w przyjmowaniu mylnych wieści rozpuszczanych przez różne stronnictwa polityczne, z taką powtarzane bywają uporczywością, że trudno dwadzieścia razy na dzień nie popaść w błąd. Po ciągle zapowiadanych zmianach w gabinecie, przyszła kolej na ciało dyplomatyczne. P. Carutti, sekretarz jeneralny w ministerstwie spraw zagranicznych miałby zająć miejsce margrabiego Carracciolo di Bella, któryby udał się na miejsce p. Pepolego. Wiadomość ta jest może przedwczesną, lecz nie niepodobną, ponieważ klimat Petersburga nie służy zdrowiu małżonki tego dyplomaty. Co do odwołania pp. d'Azeglio i Nigra, zdaje się, że gabinet nie miał podobnej myśli. Stronnictwo krańcowe zarzuca ostatniemu z nich, że nie okazał dosyć zręczności i że nie przeszkodził zbliżeniu się pomiędzy Francją a Austrją. Co do posła w Londynie, zarzuca mu, że nie dostatecznie pracuje nad utrzymaniem serdecznych stosunków pomiędzy dwoma państwami, czego oznaką miałoby być odwołanie sir Jamesa Hudsona.

Co do wewnętrznego stanu, wiadomo, że gabinet sam nigdy nie potrafi zmienić zupełnie niekorzystnych warunków w prowincjach południowych, jeżeli mieszkańcy, a mianowicie bogatsi i oświeceńsi nie przyjdą mu w pomoc. Zepsucie, jakie dawniej panowało, dotąd przynosi smutne owoce. Niedawno dotąd opinja publiczna okazała się przeciwną rządowi w Messynie, z powodu środków surowych powziętych przeciwko dwóm urzędnikom, którzy popełniali malwersacje. Zarzucano gabinetowi, że ujawnił fakt, który można było załatwić pojednawczo, po cichu, tymbardziej, że suma przez nadużycia zyskana nie przenosiła 100 fr. Co do tego można tylko jedną dać radę rządowi, aby upowszechnił wychowanie publiczne, umoralizował dotąd ciemne masy i starał się wpoić obrzydzenie do przeniewierzań. To głównie przeszkadza zlaniu się prowincij południowych z północnemi; lecz cel ten może być osiągnięty jedynie za pomocą wspólnych usiłowań rządu i klas oświeceńszych. Jest to także zadaniem uczciwego dziennikarstwa, które na nieszczęście dotąd, nie zawsze stoi na wysokości swego powołania.

W pierwszych dniach września, odbędzie się w Medjolanie, konkurs strzelniczy prowincjonalny.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt nad Menem, 24 *Sierpnia*. Konferencja będzie dziś miała miejsce o godzinie 11-ej. Zakończenie posiedzeń nastąpi prawdopodobnie w czwartek.—*Süddeutsche Zeitung* podaje wiadomość, że zapewne wszyscy zgodzą się na dyrektorjat złożony z siedmiu członków, z których dwóch mają być kolejno z Saksonji, Hannoweru i Wirtembergu wybieranymi, a dwóch innych z mniejszych państw; tenże dziennik donosi, że zdanie większości nakłania się do tego, aby dwie trzecie części deputowanych Związku, były bezpośrednio wybierane przez ludność.— Według wiarogodnych wiadomości spodziewają się, że na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi stanowcze porozumienie się, co do składu dyrektorjatu.

Frankfurt nad Menem, 24 *Sierpnia*. Król Saski powołał do Frankfurtu następcę tronu, bawiącego obecnie w Szwajcarji. Powiadają, że Król zamierza powrócić do Drezna, pozostawiając następcę tronu jako swego reprezentantanta.

Madryt, 22 *Sierpnia*. Liberaliści katalońscy nie chcą się zastosować do rad jenerała Prima, względem wyborów. Król ciągle cierpiący, przebywa w Granja.

Turyn, 22 *Sierpnia*. *Stampa* roztrząsa nowe prawo, ogłoszone dnia wczorajszego, dotyczące rozbójnictwa. Dziennik ten ubolewa nad tem, że pewne szczegółowe wymagania bezpieczeństwa publicznego, spowodowały rząd do uznania jedenastu prowincij jako nawiedzonych rozbójnictwem, chociaż wszystkie te prowincje niejednakowo ulegają tej klęsce. Gabinet zajmuje się pracą co do zastosowania tego prawa. – Wkrótce będą ustanowione trybunały wyjątkowe i stosunki między władzami cywilnemi a wojskowemi zostaną uregulowane. Ochotnicy, wspólnie z karabinierami królewskimi, będą używani do przytłumienia rozbojów. *Stampa* zwraca uwagę na korzyści, jakich się można spodziewać z tej kombinacji. Rozbójnictwo nie ma dziś już prawie wcale charakteru politycznego; zostałoby ono zupełnie usunięte, mówi *Stampa*, gdyby Franciszek II był wydalony z Rzymu i gdyby Włochy odzyskały swą stolicę. Dalej dziennik ten wynurza nadzieję, że nowe środki okażą się skutecznemi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny i ciepły. Do godziny 10½ rano niebo pochmurne, później na pół pogodne, wieczorem pogodne. Średnia temperatura dnia jest 15, — największe ciepło po południu 20,— najmniejsze w nocy 11 stopni Réaumura. Barometr opadał, — średnia jego wysokość jest 748,85 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 24 stopnie.

—Dnia 15 Lipca r. b. pod miastem Nieszawą, w pow. Włocławskim, Rudolf Huszer, lat 17 liczący, syn szypra, wyszedłszy z kajuty na pokład berlinki, w napadzie paroksyzmu konwulsij, wpadł w Wisłę i utonął; tegoż d. siedmioletnia Dorota Grabińska, w mieście Golina, powiecie Konińskim, wpadłszy przypadkowo do studni, utonęła.

— Antonina Stróżyk, lat 28 licząca, wyrobnica ze wsi Dobrzec, gminy Kalisz, powiatu Kaliskiego, dnia 16 Lipca r. b., wybierając z dołu piasek, została na śmierć zasypana oberwaną ziemią; w tymże dniu, Adolf Sztark, lat 16 liczący, pastuch z miasta Chodcza, powiatu Włocławskiego, został na śmierć zgnieciony kołem młyńskiem, którego się uchwycił.

— Dziennik *Siewiernaja Poczta* donosi o zatwierdzeniu drogi żelaznej z Moskwy do Sewastopola. „Od czasu uwolnienia Głównego Towarzystwa od zobowiązań co do budowy drogi żelaznej południowej", mówi wspomniony organ rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, „rząd mając stały zamiar urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła, zajmował się rozpatrzeniem rozmaitych projektów pod względem kierunku drogi południowej i uznał za najbardziej dogodny kierunek ku Sewastopolowi – jako najlepszemu portowi na morzu Czarnem. Z powodu niemożności dokonania tej linji kosztem skarbu, przy pomocy operacij finansowych, należało rzecz tę zostawić przedsiębierczości prywatnej, któraby wydobyła potrzebne na ten cel ogromne kapitały przy zagwarantowaniu przez rząd na ich korzyść pewnego dochodu. Pierwszą propozycję jaką rząd otrzymał był znany projekt odkupszczyków czyli dzierżawców akcyzy wódczanej pod nazwą „Agentura opłaty wódczanej i towarzystwo dla budowania dróg żelaznych", do liczby których wchodziła i linja na południe; ale projekt ten odrzucony przez rząd w pierwiastkowej swej formie, jako niezgodny z bezpośrednią korzyścią państwa, następnie zmieniony był i przerabiany niejednokrotnie, aż nareszcie i zarzucony dla tego, że nie było dostatecznej pewności zebrania potrzebnych kapitałów. Z zagranicy robione były propozycje ze strony kapitalistów niemieckich i francuzkich; ale wszystkie te układy, ciągnące się rok przeszło nie doprowadziły do rezultatu. Nareszcie rząd postanowił przyjąć propozycje kompanji negocjantów angielskich i bankierów, w przedmiocie zbudowania drogi żelaznej Moskiewsko-Sewastopolskiej, tak z powodu odpowiedzialności tych domów, przedstawiającej dostateczną rękojmię dla przedsiębierstwa na którego czele stawali, jak i z powodu stosunkowo korzystniejszych warunków, a szczególniej dla tego, że założyciele obowiązują się skończyć, tę najniezbędniejszą dla Rosji drogę, w czasie jak najkrótszym, a mianowicie w ciągu lat sześciu po rozpoczęciu robót."

Siewiernaja Poczta stanowczo zaprzecza szerzącym się pogłoskom o warunkach, na jakich to przedsiębierstwo oddaje się Anglikom. Oddaje się bynajmniej nie Sewastopol, a ta część należącej do skarbu miejscowości nad zatoką Sewastopolską, jaka uznana będzie za konieczną dla urządzenia stacji towarowej. Miejscowość na krańcu drogi żelaznej będzie ogłoszona wolnym portem, podobnie jak Trjest, Genua, Livorno i t. p. — Anglicy wcale nie zastrzegli sobie prawa ulegać w Rosji sądowi nie inaczej, jak na zasadzie praw angielskich. Owszem postanowiono, że komitet dyrektorów w Rosji, oraz ajenci i oficjaliści Towarzystwa w Rosji, podlegać będą prawom ruskim. Wrazie rozporządzeń albo działań zarządu lub ajentów Towarzystwa na szkodę interesów rządowych, zarząd Towarzystwa zobowiązuje się, na wezwanie rządu bezzwłocznie zapobiedz złemu, a wrazie trwania dłuższego nieporządku, oddalić winnych. Roboty pod względem zbudowania drogi żelaznej i sama jej eksploatacja ulegają ciągłemu nadzorowi głównego zarządu dróg komunikacji. Towarzystwo poddaje się istniejącym postanowieniom, tak pod względem kontroli i inspekcji prywatnych dróg żelaznych, jak i przepisów dla przewozu drogami żelaznemi wojsk, aresztantów oraz poczty. Opłata za przewóz na drodze żelaznej oznaczoną być ma za potwierdzeniem główno-zarządzającego drogami komunikacji, i z jego wyboru mianowany będzie administrator handlowy dla nadzoru eksploatacji drogi. Wrazie nieporozumień między towarzystwem a głównym zarządem dróg komunikacji i budowli publicznych, towarzystwo może swe zażalenie przedstawić główno-zarządzającemu drogami komunikacji, dla wniesienia takowego do komitetu ministrów, z warunkiem aby kwestja mogła być wciągu dwóch miesięcy przedstawiona do Najwyższej decyzji.

Nareszcie, co się tyczy potrzebnego na zbudowanie drogi kapiłu, to należy zrobić uwagę, że na zasadzie § 19-go warunków i artykułu dodatkowego, kapitał nominalny towarzystwa określa się uprzednio na 22 i pół milionów fun. ster., licząc w tę sumę i wydatki w koncesji oznaczone. Że jednak plańy i anszlagi muszą być troskliwie posprawdzane z miejscowością i obliczone, przeto rząd zgodził się na poręczenie całej tej sumy, jaka będzie zadeklarowana przez towarzystwo, wciągu 12-tu miesięcy, od dnia utworzenia takowego, na zasadzie sprawdzonych i obliczonych projektów i kosztorysów, i którą rząd uzna za potrzebną na wszystkie objęte koncesją przedmioty, po wzajemnem porozumieniu się osób wyznaczonych do tego przez rząd i przez inżenjerów towarzystwa. Wrazie zaś niezgodzenia się, rozstrzygnięcie punktów spornych ma być pozostawione pośrednikowi wybranemu przez prezesa Rady państwa i posła Angielskiego w Petersburgu. Zresztą jeśli rząd uzna wysokość kapitału dodatkowego zanadto wielką, wówczas ma prawo uważać koncesję za nie byłą. Poręczenie nominalne oznacza się na 5%, ale rzeczywiście może ona wynosić nieco wyżej jak 6%, a z amortyzacją do 5½ %, licząc umówioną premję.—Nazwiska kapitalistów, którzy podjęli się tego przedsięwzięcia są: Dent Palmer et comp., Frühling i Geschen, Antoni Gibs z synami i John Hoobard et comp.

— Na jednem z posiedzeń angielskiego Królewskiego Towarzystwa Jeograficznego, prezydujący p. R. J. Murchison odczytał wyjątki z listu p. Thornton, który miał udział w wyprawie lorda Van Dekkan, w celu zbadania wschodniej strefy zwrotnikowej w Afryce. Podróżnicy spotkali o 43 mil odległości od równika, wysokie góry pokryte śniegiem które p. Thornton dokładnie opisał. Szczyt góry Kilimandzano, wznoszący się na 20,000 stóp od powierzchni morza pokryty jest śniegiem w kształcie kopuły. Inne góry na zachodzie od tamtej, wysokie na 18,000 stóp, mają spiczaste wierzchołki, co wskazuje, że zapewne są wulkanami; góry te należą do pasma gór abisyńskich i zapewne w nich bierze tajemniczy swój początek rzeka Nil.—Następnie doktór Mouat odczytał opis swej wyprawy na wyspy andamańskie, która miała na celu wyszukanie miejsca na osadę karną i na port schronienia dla rozbitków, którzy bywali wystawiani na śmierć z ręki krajowców, kiedy wypadkiem wyratowywali się na tę wyspę. Doktór Mouat szczegółowo zbadał te wyspy i zważywszy na naturalne dogodne porty, na rozkoszną ich roślinność; zapowiada im świetną przyszłość; opisał także krajowców, ich zwyczaje, obyczaje, obrządki, strój; przekonał się także, iż nie są ludożercami, i pomimo swej nienawiści dla cudzoziemców, są ludzcy i towarzyscy pomiędzy sobą. Przytem wspomniał, iż kilku andamańczyków wychowuje się w Burmah, na sposób europejski i ci mogą zostać pośrednikami pomiędzy krajowcami a narodami cywilizowanemi. P. Owen oświadczył, że ze szkieletu krajowców tamtejszych okazuje się iż nie należą ani do rasy afrykańskiej, ani do malajskiej, ani do żadnej azjatyckiej, a stanowią zupełnie oddzielną zachowaną tylko na tych wyspach rasę. Z doniesień co do wyprawy dla zbadania zachodnich wybrzeży Afryki, okazuje się, iż rzeka Volta, do której wejście zasłaniają kamienie podwodne, dalej przeszło 30 mil w głąb kraju jest spławna, a kraj po obu jej stronach przedstawia rozkoszną roślinność i jak się zdaje byłby zdolny do uprawy bawełny. Kapitan Hartwrigh udzielił ciekawą wiadomość o jednem z pokoleń murzynów mieszkającem w okręgu Lagos, nadzwyczajnie pojętnem i okazującem wielkie zdolności do handlu, co jej zjednało przydomek czarnych żydów. Mają oni sklepy i składy i niektórzy z nich korespondują z Anglją, żądając wysyłania im towarów. Zdolności umysłowe tego pokolenia spotykają się i pomiędzy niewolnikami; w Brazylji jest gmina tych murzynów, którzy się wykupili od swych panów i zajmują tak ważne stanowisko pomiędzy ludnością, iż używają wszystkich przywilejów służących białym. Kapitan Hartwright sądzi, że grunt tego kraju byłby dobry pod uprawę bawełny, lecz z powodu ciągłych wojen pomiędzy pokoleniami, wojen mających na celu chwytanie i sprzedaż niewolników, trzeba wprzód przemocą wojskową uspokoić ten kraj.

— Do składu ambasady anamskiej, mającej przybyć do Francji we wrześniu, wchodzą następujące osoby: Pierwszy ambasador, wice-wielki cenzor królestwa, Phan-Thanh-Giang, 1-y stopień, 2-ga klasa; drugi ambasador, pierwszy sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych Pham-Phu-Thua, 2-gi stopień, 1-a klasa; pomocnik ambasadora, pałacowy mistrz ceremonij, mandaryn sprawiedliwości w departamencie Turanu, Nguy-Khaedan, 3-ci stopień, 2-ga klasa. Do wydziału podarunków należą: Czwarty sekretarz ministerstwa robót publicznych Nguyen-Van-Chat, 4-ty stopień, 1-a klasa; dwóch sekretarzy ambasady, czterech pisarzy, jeden tłomacz, dwóch dowódców wojskowych; czterech kapitanów eskorty, dwóch lekarzy, dwudziestu czterech żołnierzy i robotników, z których jeden kapitan; dziewiętnastu służących, z tych czterech dla pierwszego ambasadora, czterech dla drugiego ambasadora i pomocnika, a jedenastu dla mandaryńów orszaku, razem 63 osób. Ambasada ta wiezie następujące rzeczy: Podarunki ambasady 68 pak, jeden palankin i cztery parasole, z tego 44 pak z palankinem i parasolami dla Francji, a 24 pak dla Hiszpanji. Ambasada zaś sama posiada sto pak rzeczy i 500 pak z żywnością dla swego orszaku.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 124-ty zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który między innemi zawiera następujące obszerniejsze artykuły: Kąt; Kenty w Galicji; Kepler Jan, nazwany ojcem teraźniejszej astronomji; Kerbec Jan Ew. pisarz czeski; Kercz; Kępy (Jan z); Kiachta; Kiachtyński handel; Kieński Pius senator kasztelan Królestwa Polskiego; Kiciński Bruno; Kiejdany; Kiejstut; Kielce; Kielecki powiat; Kielisiński Kajetan Wincenty, malarz a zwłaszcza rysownik i rytownik znakomity; Kijów; Kijowska gubernja; Kijowskie wielkie księstwo; Kiliński Jan i t. d.

— W Petersburgu z drukarni Józ. Ohryzki wyszły niedawno; pisze Kurjer Wileński, „*Pieśni żeglarza*", przez Aleks. Podgórskiego. Na 104-ch stronicach druku autor opiewa swoje wrażenia z dwóch podróży morskich, z których jedną w okolicach północnych, drugą w południowych stronach Europy odbył. Tak samo niegdyś żeglował lord Byron i wrażenia swoje w „Pielgrzymce Childe-Harolda" opisywał. Lecz malowanie przygód osobistych wierszami, a jeszcze bardziej uczuć osobistych, egotycznych, to ma do siebie, że potrzebuje wysokiego poglądu na rzeczy, wśród których człowiek jak proszek w promieniach słońca wiruje, że wymaga prawdziwie głębokiego uczucia, coby podbijało serca słuchaczów i czytelników i wiązało ich z losami opowiadacza. Bez tych warunków można jeszcze niekiedy zdobyć się na zręczną piosenkę, na nienajgorszą powiastkę, ale puszczać się na morze, jak Childe-Harold, niełatwo. Więcej skupienia, wyższy nastrój, wyższa myśl, niewątpliwie dużoby dodały „Pieśniom Żeglarza"; bez tego, są za jednostajne i za mdławe. Wiersz w tych pieśniach jest gładki i potoczysty, ale tego jeszcze w utworze poetycznym nie dosyć.

— P. Stojan Nowakowicz, prawnik w Białogrodzie serbskim, przełożył na język serbski znaną powieść polską Michała Czajkowskiego, pod tytułem: *Kirdżali*, osnutą na życiu ludów naddunajskich.

— Dr. Woszujak, słowak z Bańskiej Bystrzycy, pracuje obecnie nad dziełem popularnem z dziedziny anatomji i fizjologji człowieka, pod tytułem *Loduka o człowieku, ali kratek rozklad clowieszske anatomije in fiziologije.*

— Na odbytem 16-go lipca posiedzeniu oddziału języka, literatury i sztuki niemieckiego towarzystwa historycznego w Pradze, naradzano się nad pieczęcią towarzystwa i postanowiono, że takowa ma wyobrażać orła państwa niemieckiego w połączeniu z lwem czeskim, z napisem w otoku: *Verein für Geschichte der Deutschen in Böhmen.*— Następnie Dr. Wiechowski odczytał ustęp z pracy prof. Petersa o badaniu djalektów niemieckich; praca ta obejmuje cenne przyczynki do znajomości rozmaitych djalektów niemieckich, w Czechach używanych. — W końcu prof. Volkmann, przewodniczący w oddziale, zamknął posiedzenie, ostatnie w r. b., mową serdeczną, zachęcającą do dalszej pracy, do mnożenia zbiorów towarzystwa i do zyskiwania coraz większej liczby spółpracowników.

— Wydany obecnie w Hildburghausen, w instytucie bibliograficznym, *Handatlas der neuesten Erdbeschreibung*, w którym uwzględnione zostały najważniejsze zdobycze, zyskane w ciągu ostatnich dziesięciu lat na polu badań jeograficznych, tudzież zmiany zaszłe pod względem politycznym i coraz bardziej rozwijające się sieci dróg żelaznych,—może być wielce przydatnym dla tych, których interesują wypadki zachodzące w świecie, oraz postępy w dziedzinie jeografji i etnografji. Tak pod względem wewnętrznej wartości, jak i wykonania, atlas ten może walczyć o lepszą z najwyborniejszemi pracami kartograficznemi. Karta oro-hydrograficzna Europy, przedstawia z plastyczną rzec można dokładnością rozmaite kształty naszej części świata, a na karcie północno-zachodniej Afryki zaznaczone zostały rezultata naukowe zyskane począwszy od Mungo-Parka, aż do śmiałych podróżnych obecnych czasów, Richardsona, Bartha, Overwega, Vogela i in. Austrja jest w tym atlasie najlepiej, bo w dziewięciu kartach reprezentowana. Z tych dwie, mianowicie karty królestwa węgierskiego i Ilirji, odznaczają się szczególną poprawnością sztychu i dokładnością pod względem rozgraniczenia prowincij, okręgów, komitatów i t. d.

— Z najnowszych dzieł niemieckich historycznych, zasługuje na uwagę praca Dra Bornhaka, pod tytułem: *Geschichte der Franken unter den Merowingen* („Dzieje Franków pod Merowingami"), ktorej część pierwsza doprowadzona jest do zgonu Klotara I.

— L. Urlichs wydał dziełko z dziedziny sztuki greckiej, pod napisem: *Biographie des Bildhauers Skopas.*

— W Sztutgardzie wyszło dzieło pod tytułem: *Beiträge aus Würtemberg zur neueren deutschen Ganstgeschichte.* Książka ta obejmuje 110 listów Schicka i 41 listów Edwarda Wächtera, stanowiących ważne przyczynki do dziejów sztuki niemieckiej. Przez dołączenie do pierwszego oddziału czterech rozpraw z dziedziny historji sztuki, wydawca podniósł znakomicie znaczenie drugiego oddziału. Dzieło to dedykowane zostało Królowi Wilhelmowi Wirtembergskiemu, protektorowi sztuki niemieckiej i szczczególnemu dobroczyńcy założonej w Sztutgarcie, przez księcia Karola Augusta, akademji sztuk pięknych.

— Alfred Kremer, ze swej obszernej monografji o Egipcie, o której wspominaliśmy w „Dzien. Pow.", wydał obecnie osobno rozdział o handlu Egiptu. Każdy kogo to interesuje, znajdzie tu o handlu w krajach z nad Nilu, szczegółowe wiadomości, oparte na źródłach wiarogodnych.

— W Hamburgu wyszedł obecnie „Przewodnik po Hamburgu, Altonie, Helgolandzie, Kiel, Lubece i t. d." (*Führer durch Hamburg, Altona* i td.)

— Niejaki Ritter von Leszczyński wydał w Luksemburgu dziełko pod tytułem: 50 *Jahr Geschichte des königl. preussischen* 2 *Posenschen Infanterie-Regiments Nr.* 19, 1813—1863.

— Pani hrabina Ségur autorka tylu wzruszających a prostych, zabawnych a moralnych powiastek dla dzieci, o jednej z których pod napisem *Biedny Błażej* (*Le pauvre Blaise*) niedawno wspominaliśmy pod rubryką Bibliografji francuzkiej (Nr. 190 *Dziennika*), wydała teraz w Paryżu w podobnym rodzaju powiastkę pod tytułem: *Oberża anioła stroża* (*L'auberge de l'ange gardien*), która bezwątpienia będzie miała takie same powodzenie jak wszystkie jej utwory, bo posiada takie same zalety a głównie, wzniosły i dostępny dla dzieci sens moralny.

— Dr. Ludwik Seeger ze Sztutgardu, poeta niemiecki znakomitego talentu, znany z wybornego przekładu na język niemiecki pieśni Berangera, tłómaczy teraz na tenże język utwory Szekspira.

— Niedawno wyszedł w Inszpruku zbiór źródeł do dziejów Moguncji w XII wieku, poczerpniętych z archiwów i bibliotek niemieckich i po raz pierwszy wydanych, pod tytułem: *Acta Moguntina saeculi XII, Urkunden zur Geschichte des Erzbisthums Mainz im 12 Jahrhundert.* Wydanie to opracował Dr. K. F. Stumpf. W obec wpływu jaki arcybiskupstwo mogunckie wywierało w owych czasach na losy Niemiec, bogaty ten zbiór z wielką starannością opracowanych źródeł autentycznych, jest wielce pożądanym dla starożytnej historji niemieckiej nabytkiem. Tegoż samego autora wyjdą wkrótce dzieła: *Die fünf grossen österreichischen Freiheitsbriefe von* 1058 *bis* 1283 *paläografisch untersucht*, oraz pierwsza część pracy pod napisem: *Reichskanzler.*

— Prof. Dr. Kerner, autor dzieła pod napisem: *Pflanzenleben der Donauländer*, ogłosi wkrótce drukiem dwie nowe swe prace, mianowicie: *Herbarium österreichischer Weiden*, i *Anleitung zum Anbau und zur Cultur der Alpenpflanzen.*

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

Wiadomości historyczne o zakładach naukowych z tejże epoki.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 188).

Gabinet Zoologiczny.

Pierwszym a ważnym zakładem Gabinetu Zoologicznego jest zbiór od sukcesorów Sylwjusza Hr. Minkwitza we wsi Gronowicach (Grunwitz) w Szląsku, r. 1818 zakupiony, blizko 20,000 sztuk rozmaitych przedmiotów Zoologicznych obejmujący. W miesiącu Lutym r. 1819 sprowadzony do Warszawy, znacznie pomnożonym został, przez nabyty w r. 1818, a w połowie roku 1819 z Opola do Warszawy sprowadzony wielki zbiór muszli JW. Hrabiny z Lubomirskich Rzewuskiej. Zbiór ten obejmował przeszło 9,000 sztuk, ustąpiony zaś został za nader pomierną cenę jedynie z gorliwości o dobro kraju i wzrost oświecenia, jaką się od najdawniejszych czasów możniejsi narodu naszego obywatele odznaczali, jaka w każdym momencie JW. Hrabinę Rzewuską znamionowała. Dla uzupełnienia zbiorów zoologicznych, Komisja Rządowa W. R. i O. P. żadnych nie oszczędzała wydatków, wkrótce pomnożyły Gabinet nabyty zbiór muszli i zwierzokrzewów od Fryderyka Hoffmana, prof. Un., od JP. Dahla w Wiedniu znakomity zbiór owadów dwuskrzydłych, Kugielana zbiór Polskich i Pruskich owadów, nakoniec cząstkowe zakupywania w Brazylji, na licytacjach berlińskich i innych miejscach. Z darów także osób prywatnych ciągle i znacznie wzrasta Gabinet, tak iż teraz obejmuje przeszło 25,000 sztuk zwierząt różnego rodzaju.

Na szczególniejszą w nim uwagę zasługuje zbior ptaków 1415 sztuk liczący, obok wielu zamorskich, obejmuje prawie wszystkie gatunki ptaków europejskich, osobliwie zaś celuje w nim rzadko dobrany oddział ptaków drapieżnych. Zbiór muszli przeszło 12,000 sztuk, dla samej liczby, a przy tem i rozmaitości odmian gatunkowych, godzien jest wspomnienia. Zbiór owadów 11,000 sztuk, gdy będzie uporządkowany, pewno nie pośledniejsze od dwóch wyżej wspomnionych miejsce zajmie. Cały Gabinet w pięknie i stosownie urządzonej wielkiej sali ustawiony, mieści się w szafach umyślnie na to zrobionych. Przydane nazwiska rodzajowe i gatunkowe, tudzież Katalog drukowany są pomocą dla uczniów tej części historji naturalnej poświęcających się i każdego znawcę o ważności tego zbioru przekonać mogą.

Ogród Botaniczny.

Ogród botaniczny pod pałacem Kazimierowskim naprzód założony i szczupły i na gruncie nienajlepszym, nie mógł celowi swojemu skutecznie odpowiedzieć. Cesarz Alexander I darował w r. 1818 obszerny plac, pospolicie Ujazdowem zwany, do Łazienek dawniej należący. Miejsce to w części już zabudowane, mając oficynę mieszkalną i długi szereg szklarni, za czasów Króla Stanisława Augusta wymurowanych, przyzwoicie, acz nie bez znacznego kosztu na nowo urządzone, służąc pożytkowi i nauce, piękną jest okolicy ozdobą. Zaraz od początku szybko postępował w urządzeniu swojem ogród botaniczny, dzielne zewsząd zyskując wsparcie i opiekę. Najjaśniejsza Cesarzowa, zbiór nader rzadkich roślin z bogatego ogrodu swego w Pawłowsku darować raczyła. JO. Książę Namietnik Królewski znacznie się do postępu nowego zakładu przyłożył, przeznaczając dostateczny fundusz na wyporządzenie dawnej figarni i brzoskwiniarni, na upiększenie wodozbioru w części ogrodu na publiczne przechadzki urządzonej, w której także fundamenta Kościoła Opatrzności na górze Kalwarja zwanej, są umieszczone. Wodozbiór wspomniony jest naśladowaniem nagrobku Cecylji Metelli w Rzymie. Z tegoż funduszu ukończono brukowanie rynsztoków w częściach górzystych ogrodu, urządzono drogi i ścieszki, zakupiono i sprowadzono znaczną ilość roślin z zagranicy. Niemniej wsparła ogród dzielna opieka Stanisława Hr. Grabowskiego, Ministra Prezydującego w Komisji Rząd. W. Rel. i Ośw. Publ. Pięć lat dopiero od założenia ogrodu upływa, a już opatrzony jest we wszystko, co do jego potrzeby i ozdoby służyć może; zbiór także roślin szybko bardzo pomnaża się. W spisie roku 1820 drukowanym, było tylko 5,000 gatunków, — spis w roku 1824 drukowany obejmuje około 9,500. Tak nagłe pomnożenie winien ogród botaniczny bez wątpienia szczodrej opiece Rządu i troskliwości JW. Ministra, lecz niemniej przyłożyły się także związki z ogrodami tak krajowemi, jak i zagranicznemi, mianowicie Berlińskim, Wrocławskim, Krzemienieckim, Krakowskim, Dorpackim i wielu innemi.

Ogród botaniczny dzieli się na właściwie botaniczny i owocowy. Pod kierunkiem Dyrektora zostają ich ogrodnicy: Günther ogrodu botanicznego, Leraut ogrodu owocowego. W roku 1823 JO. Książę Namiestnik Królewski, postanowieniem mającem na celu upowszechnienie w kraju sztuki ogrodnictwa, a mianowicie umiejętnego obchodzenia się z delikatnemi gatunkami drzew owocowych i latorośli winnych w szpalerach à la montreuil, przeznaczył ogrodnikowi Leraut obszerny plac przy rogatkach Mokotowskich do założenia osobnego ogrodu. W tym obowiązany jest wspomniony ogrodnik 10 uczniów kosztem Rządu, a w szczególności 5 przez Komisję Rządowę W. R. i O. P. a 5 przez Kom. Rząd. Spr. Wew. i Pol. utrzymywanych, sposobić ciągle na zdatnych ogrodników.

Gabinet botaniczno-plastyczny.

Jest także przy Uniwersytecie gabinet preparatów botanicznych, częścią naturalnych, częścią plastyczno-botanicznych. Nader szczupły w związku swoim, gorliwością Fryd. Hoffmana Prof. Kr. Warsz. Uniwersytetu, ciągle wzrasta. Jemu winien swoj początek, jego ręką z rzadką zręcznością wyrobiony, od niego w r. 1818 dla Uniwersytetu nabyty i ciągle jest uzupełniany. Lubo wszystkie plastyczne preparaty trafnie wyrobione, są jednak niektóre między niemi, co z czarującem naśladowaniem natury wydane, najwprawniejsze oko ułudzić zdołają. Nie jest w liczbę sztuk zamożnym, bo ogółem 216 ich liczy i 36 tablic, ma atoli wszystkie najpotrzebniejsze preparaty, tak iż teraz zwolna uzupełnianym być może.

Gabinet Mineralogiczny.

Po założeniu Król. Warsz. Uniwersytetu, zbiór Minerałów do Lyceum należący, służył oraz do wykładu kursu mineralogji w Uniwersytecie, żeby tem dogodniej celom obudwu Instytutów odpowiedział, pomnożony został w roku 1817 zakupionemi minerałami od Pr. Hoffmana. Lecz że i tak jeszcze dalekim był od zupełności, Komisja Rządowa W. R. i O. P. zwolna uzupełniać go postanowiła, tak iżby w czasie rozłączony, osobny zbiór dla Lyceum, osobny dla Uniwersytetu mógł tworzyć. Jakoż powtórnie w roku 1817 powiększony został gabinet zakupioną wraz z innemi przedmiotami historji naturalnej, znaczną ilością minerałów ze zbioru JW. z książąt Lubomirskich Hr. Rzewuskiej, w roku zaś 1818 w nabytem Muzeum historji naturalnej w Szląsku, w Gronowicach, od sukcesorów Hr. Minkwitza, wiele znalazło się minerałów, które do głównego zbioru oddane zostały. Lecz najznakomitszym stał się nabytkiem dla Uniwersytetu, znany uczonym gabinet mineralogiczny p. Bekera w Saksonji, w roku 1820 wraz ze zbiorami pp. Müller i Breithaupt tamże przez Komisję Rządową zakupiony. W tymże roku Najjaśniejszy Pan dając nowy dowód łaski swojej Uniwersytetowi, przeznaczył mu w darze kosztowny i wspaniały zbiór minerałów Sybirskich i Finlandzkich. Troskliwy o wzrost nauki mineralogji Dr. Zipser Prof. w Neusohl przysłał Uniwersytetowi 700 sztuk pięknie dobranych minerałów Węgierskich. W roku bieżącym zakupiono kilkaset minerałów przez kupca tutejszego z Syberji sprowadzonych.

Z wymienionych powyżej zapasów poczęto w roku 1821 systematyczny dla Uniwersytetu gabinet układać. Obejmuje on teraz przeszło 12,000 sztuk, a lubo nie jest jeszcze kompletny, tyle jednak zamożny, iż przy pomocy jego, kurs geognozji, a mianowicie oryktognozji obszernie wykładany być może. Z tych też dwóch główniejszych składa się działów, to jest geognostycznego i oryktognostycznego. Pierwszy w szafach za szkłem mieści w sobie skał do rozmaitych utworów należących sztuk 1700, między któremi znajdują się piękne wyciski, tak roślin, jak i zwierząt, niemniej rzadkie i ciekawe skamieniałości w wielkich eksemplarzach. Zbiór oryktognostyczny, rozłożony częścią w szafach, częścią na stolikach zewsząd szkłem przykrytych. Ta część uporządkowana jest podług układu Haüy. Oprócz tego jest zbiór podręczny służący do prelekcij.

Ma jeszcze gabinet wiele minerałów polerowanych, a osobliwie piękny zbiór agatów w rozmaitych odmianach, nabyty wraz z innemi przedmiotami historji naturalnej w Opolu od JW. z książąt Lubomirskich hr. Rzewuskiej. Posiada także sprowadzone z Paryża, pod okiem sławnego Haüy zrobione narzędzia do śledzenia najdelikatniejszych własności w ciałach kopalnych. Jest przy tem kilkaset sztuk minerałów w wielkich egzemplarzach, które razem ozdobą są gabinetu.

Z licznych dubletów pozostałych od potrzeb gabinetu Uniwersyteckiego, ułożono 12 pomniejszych zbiorów mineralnych i takowe w r. 1822 dla szkół wojewódzkich rozesłano, wszystkie ogółem 14,759 sztuk obejmowały.

(dalszy ciąg nastąpi).

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Lipiec 1863 *r.*

Geschichte der scholastischen Philosophie. Dargestellt von Dr. W. Kaulich. I Theil. Entwicklung der scholastischen Philosophie von J. Scotus Erigena bis Abälard. Prag.

Podczas gdy dzieje starożytnej i nowożytnej filozofji znalazły znaczną liczbę pracowników, którzy je wszechstronnie i gruntownie zbadali, filozofja średniowieczna czyli scholastyczna, zwróciła także na się w ostatnich czasach uwagę kilku umysłów, które gorliwie nad jej historją zaczęły pracować. Uczeni francuzcy i niemieccy dążą do wyjaśnienia tej filozofji, a wszystkie prawie jej okresy zostały już zbadane, tak iż niewielka liczba pozostałych, oczekuje na pracowników. Z uczonych niemieckich, największe w tym względzie zasługi położył C. Prantl, który w w drugim tomie swych „Dziejów logiki" (*Geschichte der Logik*), traktuje dzieje rozwoju logiki w wiekach średnich, a zasługi te zwiększą się jeszcze po wydaniu trzeciego tegoż dzieła tomu, w którym wykład teorji logiki doprowadzony zostanie do końca czasów scholastycznych. Przez czas bardzo długi miano wstręt do zagłębiania się w olbrzymie foljanty tak zwanych wielkich scholastyków, Tomasza z Akwinu i Duns'a Scotus'a; lecz obecnie C. Werner i przywrócona do życia nowa scholastyka, poczęli pierwszego z powyższych filozofów wybornie opracowywać, a jedynie drugi *doctor subtilis*, czeka jeszcze na uczonego, któryby go uczynił zrozumiałym dla obecnych i przyszłych pokoleń. Zdaje się atoli, że już Erdmann z Halli podjął się tego zadania, a do mniemania podobnego upoważnia zamieszczony niedawno w *Studien und Kritiken* artykuł tego uczonego o Duns'ie Scotus'ie. Po licznych badaniach i pracach przygotowawczych, dokonanych w ostatnich czasach nad filozofją scholastyczną, pora już przystąpić do systematycznego i wszechstronnego jej przedstawienia, dzieło bowiem Rittera jest już przestarzałe. Żmudnej tej, lecz użytecznej pracy podjął się z wielką znajomością rzeczy, autor dzieła, którego tytuł tu na czele podaliśmy. Przez wydanie przed dwoma laty pracy oryginalnej o Scotus'ie Erigena, autor ten dowiódł, że podoła podobnemu zadaniu. W niniejszem dziele, uwzględnienie tak samych źródeł, jak i skorzystanie z dzieł o filozofji scholastycznej, idą ręka w rękę. Wykład Dra W. Kaulicha, rozpoczyna się od chwili odrodzenia się działalności naukowej w szóstym i siódmym wieku i zbliża się szybkim krokiem do J. Scotus'a Erigena, nad którym autor może stosunkowo nieco za długo zastanawia się. Autor zdaje się błądzi, gdy utrzymuje, że Erigena jest właściwie ojcem, twórcą filozofji scholastycznej. Następnie Dr. Kaulich wykazuje rozwój sprzeczności pomiędzy nominalizmem a idealizem, daje obraz dalszego postępu filozofji w dziesiątym i na początku jedenastego wieku (Gerbert, Berengar, Lanfranc, Roscellin), przechodzi potem do Anzelma z Canterbury, a po wykładzie realizmu Wilhelma de Champeaux, platonistów dwunastego wieku, oraz dalszych sprzeczności pomiędzy nominalizmem i realizmem i usiłowań co do pogodzenia tych dwóch kierunków, kończy Abailardem.

Życzyć należy, ażeby tak dobrze rozpoczęta praca, pomyślnie ukończoną została.

Geschichte Oesterreichs seit dem Wiener Frieden 1809. *Von Anton Springer. Erster Theil. Leipzig.*

Autor tego dzieła hołduje poniekąd zasadom *Nationalvereinu*, jakkolwiek oświadcza z góry, że nie z polecenia tego ostatniego wziął pióro do ręki, lecz jedynie dla popierania jego celów z własnego natchnienia. Wychodząc z tego założenia, że istnienie monarchji austrjackiej jest usprawiedliwione i że byt jej polityczny jest niezbędny, p. Springer powtarza ze spółczuciem owo znane zdanie, że Austrja jest dla Europy koniecznie potrzebna, że najzawziętsi nawet tego państwa przeciwnicy, bez niego obejść się nie mogą i że w swym własnym interesie powinni dbać o jego utrzymanie. „Gdyby cesarstwo austrjackie, niezbędne dla szczęścia Europy, a szczególniej Niemiec, nie istniało, w takim razie należałoby je stworzyć". Zdaniem autora, byt polityczny Austrji ma wielkie znaczenie dla utrzymania równowagi wśród państw europejskich, a także dla zwiększenia wpływu niemieckiego i dla szerzenia oświaty niemieckiej. Lecz jednocześnie gorliwość, z jaką p. Springer wyszukuje powody, dla których istnienie cesarstwa austrjackiego jest koniecznością polityczną, daje do zrozumienia, że państwu temu brak naturalnych, żywotnych podstaw bytu, — inaczej bowiem wszystkie te zapewnienia i zastrzeżenia byłyby zbyteczne. W ogóle zimno-filozoficzne rozumowania autora, rodzą myśl dwuznaczną, która po zdjęciu z niej pokrywki djalektycznej, w swej nagości wykazałaby wcale co innego niż to, za co ją wziąć można. Takie myśli nastręcza pierwsza stronnica tego dzieła, a gdybyśmy chcieli dalej każdy ustęp rozbierać, zaszlibyśmy za daleko, gdyż cały tom wynosi 600 stronic. Nie podobna atoli nie zwrócić uwagi na ustęp pod napisem *Hause Oesterreich.* Zdaniem p. Springera, dynastja jest jedynym zewnętrznym, lecz silnym węzłem, łączącym jak najróżnorodniejsze kraje i narodowości monarchji austrjackiej. W innem miejscu autor powiada: „Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie w roku 1804 tytułu cesarza, nie stanowi żadnej w życiu państwowem Austrji epoki, a słuszność przyznać należy tym, którzy utrzymują, że i po przyjęciu tego tytułu, Austrja pozostała nadal tem samem, czem dawniej była". Na stronicy piątej p. Springer tak się wyraża: „Jeżeli w gruncie rzeczy upatrujemy niektóre rysy pokrewne, wspólne Austrji i cesarstwu rzymskiemu narodu niemieckiego, to nie ulega wątpliwości, że podobieństwo to bardziej się jeszcze wzmogło z powodu kierowania przez jednę i tęż samą rękę losami obu państw". Autor powiada, że pomiędzy państwem rzymskiem a austrjackiem, istniała stała styczność i pokrewność z wyborów płynąca, żaden bowiem książęcy dom niemiecki nie osięgał korony Karola Wielkiego, z taką jak dom Habsburgski łatwością, żaden nie przeniósł z równą obojętnością ochłodzenia się stosunków z narodem niemieckim, żaden nie potrafił utrzymać z większą zręcznością swych niepomiernych praw i pretensij, pomimo coraz większego wyczerpywania się zasobów potęgi. Z powodu przeto wyborów, Austrja i Niemcy były w gruncie pokrewne i przejmowały od siebie wzajemnie swą zobopólną naturę. Autor daje do zrozumienia, że dom Habsburgów był bezsilny i obojętny na losy Niemiec, i że cesarstwo niemieckie było skutkiem tego nieszczęśliwym, bytowi narodu niemieckiego obcym pomysłem, z nieznającemi miary a bezzasadnemi pretensjami, którym atoli rzeczywista potęga bynajmniej nie odpowiadała. Zdanie podobne do tego, wypowiedział już prof. Sybel w swej historji Niemiec.

W pierwszej księdze, obejmującej ogólny pogląd na dzieje Austrji od Karola VI do roku 1809, autor, pomimo ostrego zdania, jakie wynurza we wstępie, nie zbyt surowo sądzi stosunki austrjackie. Powstaje on wprawdzie na niektóre dążności i zasady rządu austrjackiego pomiędzy rokiem 1740 a 1809 i trzyma się stale taktyki stawania w obronie to jednej, to drugiej strony, dla przedstawienia ogółu w złem świetle, jako nadaremnej pracy, jako z gruntu chybionych usiłowań, przyczem korzysta z każdej okoliczności, dla przeciwstawienia słabej Austrji, siły żywotne posiadającej monarchji pruskiej. Autor dochodzi do takiego rezultatu: jeżeli porównamy oba państwa w 1809 roku, po bitwie pod Wagram i po pokoju wiedeńskim, znajdziemy po obu stronach ostateczne wyczerpanie, osłabienie potęgi, graniczące z zupełnem zniszczeniem; lecz jeżeli szala przeważa nieco pomyślniej na stronę jednego z tych państw, przewaga ta jest po stronie nie Prus, lecz Austrji. I to nie tylko dla tego, że to ostatnie państwo ocaliło przynajmniej honor swego oręża, że nie upadło bez sławy tak jak Prusy po bitwie pod Jena, że na wyleczenie śmiertelnych ran z pod Wagram, miało balsam pociechy w wawrzynach z pod Aspern, lecz także, i to głównie, że pod względem swobody politycznej i dobrobytu materjalnego, jak niemniej pod względem stanu umysłowego i moralnego swego życia narodowego, stało daleko wyżej od Prus. Mianowicie włościanie byli wówczas daleko szczęśliwsi w Austrji niż w Prusach, w pierwszem bowiem z tych państw, zależność osobista i roboty przymusowe były już zniesione, a w każdym okręgu byli urzędnicy opiekujący się bezpłatnie stanem włościańskim. Autor przytacza w całości świadectwo w tym względzie Steina, który mówiąc o swobodzie, zdrowym rozsądku i dobrobycie włościan austrjackich, nadmienia, że stan ten żądny jest dalszego prowadzenia wojny dla obrony swej niepodległości. Tenże Stein przedstawia rażący kontrast pomiędzy włościaninem austrjackim a pruskim.

Stein atoli widział rzeczy w zbyt różowych kolorach, co pochodziło ztąd, że głównym jego celem było obalenie panowania Napoleona I nad Niemcami; widząc bowiem, że Prusy nie wiele w tym względzie zdziałać potrafią, z tem większym zapałem zwrócił się on do Austrji, przy pomocy której spodziewał się osiągnąć swój wielki cel, obchodzący nie tylko Niemcy, lecz i całą Europę.

Lecz okoliczność ta, przez samego autora przytoczona, nie przeszkadza mu być sprzecznym z samym sobą i twierdzić uporczywie, że Austrja nie posiada żadnego uczucia narodowego i że jest państwem połączonem i utrzymywanem jedynie węzłem dynastycznym.

Rozbrat jaki nastąpił pomiędzy Austrją i Niemcami po zawarciu 14-go października 1809 roku pokoju wiedeńskiego, p. Springer zaznacza daleko wcześniej, mianowicie w epoce zawarcia traktatu westfalskiego, skutkiem wojny trzydziestoletniej i reformacji, a nawet dawniej jeszcze, od chwili przejścia do domu austrjackiego korony cesarskiej.

Taki jest pogląd ogólny p. Springera na dzieje austrjackie do roku 1809. Następnie autor przechodzi do właściwego przedmiotu swej pracy, mianowicie do dziejów Austrji od pomienionego roku do chwili obecnej, a w tomie niniejszym dochodzi do roku 1847. Co się tyczy strony zewnętrznej wykładu, porządek chronologiczny nie jest tu zachowany, lecz cała materja podzieloną została na księgi i rozdziały, mające poniekąd charakter oddzielnych monografij. W dziele przeznaczonem, podobnie obecnemu, dla ukształconych czytelników, można przypuszczać w tych ostatnich znajomość samego materjału historycznego, a główne zadanie zależy na gruntownej krytyce i umiejętnem ugrupowaniu donioślejszych faktów. Książka podobna daleko większy obudzi interes, aniżeli zestawienie w porządku chronologicznym faktów i wypadków. Lecz podobne traktowanie przedmiotu ma także tę złą stronę, że często prowadzi do zestawiania takich faktów, które bądź większy efekt mogą sprawić, bądź też posługują celom autora, lub stronnictwa do którego ten należy. W takim wypadku tendencyjność jest prawie nieunikniona i staje się, pomimowolnie nieraz, cechą wyłączną dzieła. Jedne fakta bywają przemilczane, inne zaś roztrząsane daleko szczegółowiej niż tego przedmiot wymaga, a nawet jeden i tenże sam wypadek może być przedstawiony w tem lub owem świetle, stosownie do otoczenia w jakiem umieszczony zostanie. W podobnem dziele nie może być i mowy o objektywnem traktowaniu dziejów, w któremby jedne fakta prostowały drugie. Wiednie czy bezwiednie, wszystko to znalazło miejsce w niniejszem dziele p. Springera.

Lecz do jakiego właściwie odcienia p. Springer należy? Sądząc zewnętrznie, należy on bezwątpienia do Nationalvereinu, który uzna go zapewne za jednego ze swych najwierniejszych sprzymierzeńców. Wnosząc atoli z tego, jak się p. Springer przedstawia w niniejszem dziele, związek jego z Nationalvereinem jest jedynie przypadkowy, podczas gdy właściwych pobudek do jego poglądów i sympatij, gdzieindziej szukać należy. Przedewszystkiem widzimy w nim kontrast z ową kosmopolityczno-demokratyczną solidarnością ludów, jaką odznaczają się właściwi stronnicy Nationalvereinu. Przeciw ideom światłej lub nieukształconej demokracji, dążącej do uszczęśliwienia całego świata, p. Springer nieraz stanowczo występuje. O Kossucie wyraża się on z daleko mniejszą względnością, niż członkowie Nationalvereinu; powiada on między innemi: „Nawpół orjentalna napuszoność jego raportów, jego patetyczne a zręczne zmyślania, przesada w każdej mowie liberalnej, chełpliwe twierdzenie, że serce Europy w Węgrzech bije, wszystko to zachwycało stronnictwa". Pogląd jego na kwestję węgierską, którą roztrząsa szczegółowo, śledząc za rozprawami sejmów, znalazł swój wyraz ostateczny w następującem zdaniu: „Dziedziczna konstytucja nie może się utrzymać ani przy zabezpieczeniu prerogatyw szlachty, ani też przy wyłącznem uznaniu praw narodowości do przewagi politycznej. Każdy środek, naruszający przywileje szlachty, lub hołdujący zasadom wszechwładztwa narodowego, zdolny jest pozbawić gmach konstytucji jednego z jego kamieni węgielnych i spowodować ruinę istniejących stosunków". Zdanie to nie płynie bynajmniej z zasad głoszonych przez demokratów niemieckich. P. Springer zeszedł się prawie ze zdaniem wypowiedzianem niegdyś o stosunkach węgierskich przez Steina: „Czy Węgry mają konstytucję? Hałaśliwe sejmy, wolność jednej klasy od wszelkich podatków, stosunki poddańcze ciążące ne trzech piątych częściach narodu, nie jest to zaiste konstytucja; podobna ustawa powinna uledz zmianie, bądź na drodze konstytucyjnej, bądź też za pomocą zamachu stanu".

Co się tyczy wykładu w dziele p. Springera, nie jest to, jakeśmy wyżej powiedzieli, systematyczne opowiadanie; są to raczej monografje, rozprawy o polityce austrjackiej, przyczepione do jakich odosobnionych wypadków dziejów zewnętrznych lub wewnętrznych. Nadmieniliśmy również, że podobny sposób traktowania historji, prowadzi najczęściej do tendencyjnego zapatrywania się na znaczenie faktów. Zdaniem autora, polityka austrjacka podczas ostatnich wojen z Napoleonem I, była oparta na własnym interesie, z pominięciem interesów niemieckich.

Dopiero z wyjściem z druku drugiego tomu niniejszego dzieła, można będzie ocenić należycie stanowisko, z jakiego autor zapatruje się na obecną monarchję austrjacką, gdyż tomem pierwszym objęte są poglądy głównie na dawną Austrję.

Historisches Taschenbuch. Herausgegeben von Friedrich von Raumer. Vierte Folge, dritter Jahrgang. Leipzig, F. A. Brockhaus.

Wydawnictwo to liczy już trzydziesty trzeci rok swego istnienia. Datuje ono od r. 1830 a zatem od chwili, w której Niemcy, z powodu przebudzenia się u nich życia politycznego w skutek wypadków zaszłych z tamtej strony Renu, zwrócili się z żywym interesem do poznania przeszłości, do studjów historycznych i do poglądu na stosunki i wypadki ze stanowiska dziejowego. Wydawnictwo to wytrzymało w ciągu swego istnienia nie jedną burzę i dało obfity plon zdrowych i użytecznych poglądów. Zainteresowanie się publiczności, która zwykle dla prac podobnego rodzaju prędko chłodnie, pozostało temu wydawnictwu stale wiernem, a jakkolwiek niektóre z nowszych roczników ustępują dawnym pod względem wartości treści, niemniej atoli życie i rozmaitość, jakiemi się to wydawnictwo zawsze odznaczało, bynajmniej dotąd nie ucierpiały.

Tom o którym tu mowa, obejmuje prace Soldana, Jakóba Falke, Asmusa, Justi i bezimiennego autora. Wilhelm Bogumił Soldan mówi o wyborach trzech monarchów niemieckich, Wacława, Maksymiljana I i Karola V. Autor ten, wychodząc z założenia, że osłabienie Niemiec pod względem politycznym, miało swe źródło w elekcji cesarzów, stara się dowieść, że pierwszy już wybór po złotej bulli, nie tylko zostawał w sprzeczności z duchową takowej treścią, mianowicie ze swobodą i sumiennością elekcji, lecz nawet spowodował właściwie, iż korona cesarzów niemieckich coraz bardziej urok swój traciła. Podobnež rezultata Soldan wyprowadza także przy następnych wyborach, przyczem tu i owdzie, w odcieniach pobieżnie nakreślonych konturów, wychodzi poniekąd na jaw jednostronność i uprzedzenie autora. Rezultata atoli przez niego wyprowadzone, jakkolwiek smutną przedstawiają sronę, są pomimo to prawdziwe. Państwo niemieckie wydaje mu się w owych czasach „ciałem niebezpiecznie chorem, podkopanem pod względem społecznym i politycznym w swych najszlachetniejszych organach, zdradzonem i zaprzedanem przez tych, którzy powołani byli do strzeżenia go, wyzyskiwanem przez egoizm osobisty i dynastyczny; cesarstwo przedstawiało szranki nieznającej granic przewrotności i zepsucia, a niebawem stało się bezbronną zdobyczą dla obcych państw." W ostatnich wierszach tej pracy zawarte zostało polityczne wyznanie wiary autora: „Cesarstwo elekcyjne upadło, nieżałowane przez naród i oddane na pastwę zniszczenia przez własne dziecię, partykularyzm, nie znajdując nawet ani jednego obrońcy któryby wystąpił pod swym właściwym mianem. Żywmy nadzieję, że Niemcy, oczyszczone w ogniu nieszczęścia, znajdą wkrótce środki ocalenia i ustrzeżenia się dawniej, dziedzicznej wady państwowej — pozornej jedności wśród rzeczywistego rozdwojenia."

Jakób Falke, gruntowny znawca i genjalny autor dziejów oświaty w wiekach średnich, umieścił w niniejszem wydawnictwie ponętny traktat „O gościnności w wiekach średnich." Autor ten przedstawia w całym szeregu obrazów, pełnych życia i kolorytu, zamek niemiecki, jako główne siedlisko gościnności średniowiecznej, przygotowania do przyjęcia gościa, jego przybycie, podejmowanie go i zabawianie, zatrzymanie na noc i pożegnanie. Falke, biorąc za podstawę do swych obrazów utwory poetyczne owych czasów, daje dowody nie tylko wielkiego oczytania, lecz także rzadkiej umiejętności zespalania drobnych, odosobnionych rysów, w jednę piękną całość. Zdrowe i silne strony wesołego życia średniowiecznego i jego cnoty społeczne, pozostają w rażącej sprzeczności z surowością, drobnostkowością i zepsuciem obyczajów w końcu wieków średnich, co znalazło swój wyraz nie tylko w stosunkach społecznych, lecz i w sztuce.

Rodzaj *pendant* do powyższego traktatu Falkego, stanowi praca Henryka Asmusa, pod tytułem: „Szkice życia publicznego i domowego rzymian w starożytności." I ten obraz rzuca dość jasne światło tak na dzieje polityczne, jak i na historję oświaty starożytnych rzymian. Jest to wszakże praca ustępująca, pod względem wartości wewnętrznej, traktatowi Falkego. Zresztą jest tu wielka obfitość szczegółów. Wychowanie i gimnastyka, izby balwierzskie, zabawy, współbiesiadnicy i kąpiele, gospody i powozy, książki i biblioteki, i nareszcie uroczystości przy pogrzebach — wszystko to jest szczegółowo roztrząśnięte. Lecz interes do tego wszystkiego zmniejsza się znacznie tak z powodu stylu, raz zbyt rubasznego, drugi raz niezmiernie pedantycznego, jak i dla tego głównie, że nie widzimy tu własnych autora studjów, opartych na źródłach. Zdaje się, że wyciągi z *Sabiny* Böttigera nie powinny być ukształconemu czytelnikowi w tak poważnej publikacji podawane.

Daleko poważniejsza jest praca Justi'ego, pod napisem: „O indogermanach w czasach pierwotnych" (*Ueber die Urzeit der Indogermanen*).

Ostatnią nareszcie pracą, tym tomem objętą, jest: *Das Blücher Denkmal in Rostock und Goethes Theilnahme an diesem Werke.* Dołączone są tu listy Goethego, w liczbie 24-ch.

(dokończenie nastąpi).

Wyjechali z Warszawy.

Jenerał Major Raden do Piotrkowa.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 99 do rs. 2 kop. $3\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 65 do kop. $66\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 *Sierpnia*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	81	89	81	89
Listy Zast. III-go Okresu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	14	$78\frac{1}{2}$	14	$75\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	111	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parow. w Królestwie Pols: po r[illegible]	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
dito 500	85	25	85	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	76	—	—	—
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	97	20	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 Mk. 2 M.	147	30	—	—
Londyn 1 F. St. 3 M.	6	53	6	51
Moskwa 100 Rs.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs 1 M	99	50	—	—
„ 100 Rs k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	78	—	77	85
„ 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. 2 M.	87	60	87	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów skarb. rs. 1 k. $61\frac{1}{9}$
do Listów Zastawn. III-go Okresu k. $10\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 *Sierpnia*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$88\frac{1}{4}$
6ta „ „		$95\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$77\frac{7}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$92\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$92\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$103\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczne		$620\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „		$79\frac{3}{4}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$88\frac{5}{8}$
Żyto na targu		
„ na dostawy późniejszą	—	$41\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%		67 60
Akcje kredytu ruchom.		1111

Liverpool, 24 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 12,000 wańtuchów bawełny; ceny się wznoszą.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3979) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości, iż stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 102 Loterji Klasycznej ciągnienie 2ej klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godzinie 10 z rana; uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana jaka przypaśćby na nie mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa dnia 12 (24) Sierpnia 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
za Sekretarza Urzędu, Wesołowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4000) *Obrońca Prokuratorji przy Magistraturach Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po zmarłym d. 21 Sierpnia 1861 r. bezpotomnie i beztestamentowo Józefie Jakubowskim strażniku w Przykomorku Gola w Powiecie Wieluńskim pozostał spadek wakujący składający się z gotowizny rs. 65 kop. 60 1/2 w Banku Polskim deponowany. Stosownie do Postanopienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interessentów, aby z prawami, jakie mieć mogą do pozostałości, w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia, zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu, po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu, uczynionym będzie do Trybunału wniosek o wprowadzenie skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego.

Wasiłowski.

(N. D. 3987) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza wiadomość o otwartych spadkach po zmarłych:

1. Brygidzie z Lutosławskich Sielskiej współwłaścicielce 3/28 części dóbr Libiszowa lit. C, w Okręgu Opoczyńskim Gubernii Radomskiej położonych.

2. Wiktorze Odrowąż Pieniążku co do tytułu własności dóbr Borji lit. E. w Okręgu Soleckim Gubernii Radomskiej leżących, do regulacji których termin na dzień 20 Lutego (4 Marca) 1864 roku wyznaczam i wzywam interesowanych, aby z dowodami urzędowemi prawa ich do tych spadków legitymującemi, najdalej w tym dniu w Kancelarji podpisanego Rejenta, celem czynienia wniosków stawili się.

Radom dnia 10 (22) Sierpnia 1863 r.

Felicjan Tirpitz.

(N. D. 2316) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Rykowskiego właściciela nieruchomości w mieście Pułtusku pod Nr. 247 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 18 (30) Listopada 1863 r. oznaczony został, w jakowym interes mający, przed podpisanym zgłosić się winni pod prekluzją.

Pułtusk dnia 6 (18) Maja 1863 r.

Jaworski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3852) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w d. 1 (13) Września r. b. o godzinie 12 w południe w Sali Posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, odbędzie się publiczna in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 120.

Cena do licytacji in minus ustanawia się, na rs. 22 kop, 50 za jednę kopę snopów ciernia licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która ma nastąpić za otwarciem spławu na Wiśle w r. 1864, a najpóźniej do końca Czerwca tegoż roku.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę z należytości przypadającej za ciernie, potrącony będzie procent 1 0/0 na fundusz stowarzyszenia Górniczego Braterskiego.

Vadium do licytacji które zarazem będzie stanowić kaucją, wymagane jest w kwocie rs. 260 w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych, procentowych. Deklaracje wyraźne nieskrobane, ani przekreślane wszelkie liczby literami, obejmujące podług wzoru poniższego napisane, opieczętowane, i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej, to jest do dnia 1 (13) Września r. b. do godziny 12 w południe. Bliższe warunki tej dostawy dotyczące, przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego w Warszawie i w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Vice Prezes.
Rzecz. Radca Stanu (podp.) Szemioth.
Naczelnika Kancelarji, (podp.) Makulec.

Wzor do deklaracji

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 2 (14) Sierpnia r. b. N. 18,668 składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawić dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, ciernia w snopach kóp sto dwadzieścia N. 120 podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego, i w terminie temiż warunkami oznaczonym poddając się wszelkim zastrzeżeniom tamże wyszczególnionem, za cenę (tu wypisać cenę jednej kopy ciernia literami) dołączam kwit kasy Banku na złożone vadium w ilości rs. dwieście sześćdziesiąt Nr. 260, po które gdybym się przy licytacji nieutrzymał, sam się zgłoszę lub proszę o odesłanie pocztą do (tu wskazać adres mieszkam) wypisać miejsce zamieszkania.

(podpisać imie i nazwisko)

Adres na deklaracji położyć następujący: Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego deklaracja na dostawę ciernia dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(N D. 3908) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Pomimo, że ogłoszona w terminach trzechkrotnych licytacja na dostawę w ciągu lat trzech poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. słomy dla garnizonu miasta Warszawy i obozów pod Warszawą, która poprzednio ogłoszoną była w połączeniu z dostawą drzewa i światła dla wojsk w oddziale pierwszym Gubernii nie przyszła do skutku. Rząd Gubernialny przeto na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych d. 6 (18) Sierpnia r. b. Nr. 20,351/14,001, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. odbywać się będzie o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego, licytacja in minus na przeciąg czasu jednoroczny to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r., aż tegoż dnia i miesiąca 1865 r. na dostawę samej słomy dla garnizonu miasta Warszawy i dla obozów pod Warszawą od cen następujących:

a) Za pud słomy 40-funtowej dla garnizonu miasta Warszawy kop. 33 3/4, wyraźnie kopiejek trzydzieści trzy i trzy czwarte.

b) Za pud słomy takiejże wagi do obozów okolic pod Warszawą kop. 31 1/2. Wyraźnie kopiejek trzydzieści jeden i pół, a to przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne pomiędzy deklarantami licytowanie od cen, które z deklaracji okażą się najkorzystniejszemi dla Skarbu.

Vadium do tej licytacji oznacza się rs 2000, kaucja rs. 4000, nadmieniając, iż obszerniejsze w tej mierze obwieszczenie, oraz wzory do deklaracji zamieszczone są w Nrach 73, 79, 83 Dziennika Powszechnego i w Nrach 13, 14 i 15 Dziennika Gnego, warunki zaś do powyższej entrepryzy każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa dnia 7 (19) Sierpnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 3854) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interessowanych że w dniu 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biórze Rządu Gubernialnego tutejszego licytacja głośna na dostawę do głównego Domu Kary w Warszawie odzieży zimowej jako to:

a 40 półkożuszków baranich do transportu więźni.

b 20. takichże półkożuszków dla aresztantów w robotach w cytadeli będących.

c 3-ch tołubów futrzanych suknem pokrytych dla straży więziennej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 414 anszlagiem obliczonej in minus.

Przystępujący do licytacji winien okazać dowód że jest pełnoletnim i złożyć na vadium rs. 41.

Bliższe warunki entrepryzy tej dotyczące znajdują się na przejrzenia w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego w godzinach biórowych

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1863 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny, Vorhoff.
Za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 3872) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Sierpnia (9 Września) r. b. odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego, licytacja na dopełnienie robót w Magazynie Solnym Skurcza, mianowicie: na reperacją dachu, sprawienie skrzyni, reperacją wagi, zrobienie beczek, i budowę parkanow w miejsce spalonych i dla zamknięcia dziedzińca, przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy anszlagowej rs. 588 kop. 41 1/2, (wyraźniej rs. pięć set osmdziesiąt osm kop. czterdzieści jeden i pół.)

Każdy zatem chęć mający podjęcia się tej entrepryzy, zechcą w miejscu i terminie wyżej oznaczonym przed godziną 12tą z rana, deklarację swą według dołączającego się wzoru napisaną wraz z dowodem na złożone vadium rs. 58 kop. 55, podać, o dalszych zaś warunkach do tej licytacji, każdego dnia w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego powziąść można wiadomość.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Nr. 4410/14722, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnienia robót budowlanych w Magazynie Solnym Skurcza i sprawienie utensyliów za sumę rs. kop. (wyraźniej wypisać literami) odstępuję od cen anszlagowych kwotę rs. kop. wyraźniej (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Lublin dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wędrychowski.
za Naczelnika Kancelarji, A. Zawadzki.

(N. D. 3983) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Ponieważ licytacja na entrepryzę reperacji Kościoła i wystawienie kruchty we wsi Wawrzyszewie na d. 1 (13) Sierpnia r. b. ogłoszona dla braku konkurentów spełzła na niczem przeto podaje do wiadomości że takaż licytacja odbywać się będzie w drugim terminie w dniu 5 (17) Września r. b. o godzinie 12 w południe w biurze powiatu przy ulicy Leszno.

Suma wykazem kosztów objęta co do minus licytacji podająca się wynosi rs. 159 kop. 53 mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia kruchty i reperacji Kościoła we wsi Wawrzyszewie złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowane deklaracje według wzoru niżej zamieszczonego zapisaną w której suma zadeklarowana bez skrobań poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być wypisana również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 159 kop. 72 wynoszące, inne warunki tej entrepryzy dotyczące przejrzane być mogą w biurze Powiatu w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedzieli.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Radca Dworu, Marjewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 5 (17) Sierpnia r. b. podaje niniejszą deklarację iż zobowiązuję się podjąć wykonania robót reperacji Kościoła i wystawienia kruchty we wsi Wawrzyszewie w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs. 159 kop. 72 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(D. N. 3986) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Września r. b. odbywać sie będzie w biurze Naczelnika Powiatu w trzecim terminie licytacja, przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy rs. 4878 kop. 93 1/4, na reperacją Kościoła parafialnego i ogrodzenie cmentarza grzebalnego w mieście Koninie.

Mający chęć licytowania zechcą złożyć deklaracje w zwykłej formie i dołączyć vadium wynoszące rs. 487 kop. 89 1/4.

Wykaz kosztów i inne dowody przejrzeć można w godzinach biurowych.

Konin d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Kośmiński.

(N. D 3748) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w powtórnym terminie w dniu 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu Kaliskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja, na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego więzienia potrzebnej, mianowicie na czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r., do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. w ilości sążni pół kubicznych 355 łok 6 1/2, miary polskiej, a to od ceny rs. 3 kop. 75, (wyraźniej rs. trzy kop. siedmdziesiąt pięć) za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie, bez poprawek i skrobań do których dołączyć należy kwit Kasy Powiatu na złożone vadium rs. 180.

Takie deklaracje opieczętowane lakiem, mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną, każdego czasu w godzinach biurowych, w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklarcji

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r. Nr. 12178, ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklarację dostawić przez entrepryzę potrzebną ilość, mianowicie sążni półkubicznych 355 łok. 6 1/2, drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1864 r. dla Kaliskiego więzienia po rs. (wyraźniej literami) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit Kasy Powiatu na złożone w gotowiźnie vadium rs. 180 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Kalisz d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Raciborski Pom.

(N. D. 3984 *Naczelnik Powiatu Opatowskiego.*

Podaje niniejszym do wiadomosci że w dniu 18 (30) Września r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biórze Magistratu m. Iłży w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu publiczna licytacja in plus przez opieczętowanie deklaracji na trzechletnie poczynając od dnia 1 Stycznia 1864 roku wydzierżawienie dochodu kasy ekonomicznej rzeczonego miasta z poboru od garnca zyskiem zwanego, która rozpoczęta zostanie od dotychczasowej sumy rocznie dzierżawnej rs. 1200. do deklaracji dołączony być winien dowód kasy skarbowej na złożone vadium w sumie rs. 120. Warunki licytacyjne każdego dnia w biórze Magirtratu m. Iłży przejrzeć można.

Opatów 6 (18) Sierpnia 1863 r.

Radca Dworu, Królikowski.

(N. D. 3953) *Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей Артиллеріи, нижеозначенныхъ предметовъ: дегтю чистаго 13 пуд. 21 фун., ворвани 22 пуд. 35 фун., мыла обыкновеннаго 4 пуд. 28 фунт., масла конопленнаго, льнянаго и деревяннаго 122 пуд., дровъ 10 саженъ, метелъ березовыхъ 2500, лопатъ деревянныхъ 200, валенокъ войлочныхъ 160, дегтю простаго 76 пуд. 10 фунтовъ, обручей для пороховыхъ бочекъ 17,460, втулокъ для бочекъ 436, клею столярнаго до 1 1/2 пуд., брусьевъ поперечныхъ 174, клепокъ дубовыхъ 1746, стекла(?) толкой 20 фунт., ситъ волосяныхъ 8, рѣшотъ 8, щетокъ столовыхъ 12, кистей щетинныхъ 1/2 и 1/4 фунт. 348, вохри свѣтлой 31 пуд. 12 фунт., мѣлу 14 пуд., бѣлилъ 7 пуд. 8 фунт., лазори простой 3 пуда, берлинской 2 1/4 пуд., сурику 3 пуд. 3 фун., зильберглету 3 пуд. 9 фунт., сажи голландской 14 пуд. 31 фунт., кожъ юфтовыхъ 8, овчинъ бараньихъ выдѣланныхъ 120, подошевъ 72 пары, дратвы 6 фунт., нитокъ суровыхъ 6 фунт., вару 3 фун., сукна сѣраго 55 1/2 арш., холста подкладочнаго 42 арш., рогожъ 1000, циновокъ 500, веревокъ пеньковыхъ въ 1 1/2 дюйма 2000 саж., канату 3 дюймоваго 1005 саж., скребницъ 4, щетокъ для чистки лошадей 8, желѣза 28 пудовъ. Лѣсу сосноваго: столбовъ длиною 5 арш., толщиною отъ 6 до 35 футъ, шириною отъ 8 до 12 дюймовъ, толщиною отъ 6 до 11 дюймой, разныхъ размѣровъ до 318 штукъ. Лѣсу дубоваго: длиною отъ 1 до 12 футъ, шириною отъ 9 до 14 дюймовъ, толщиною отъ 4 до 14 дюймовъ 27 штукъ. Мастерскаго инструмента: кузнецкаго дѣла разнаго 52 штуки, плотничьяго, столярнаго, бочарнаго, токарнаго и другихъ работъ до 400 штукъ, всего на сумму 3693 руб. 14 к.; торгъ назначенъ двадцать седьмаго, а переторжка тридцатаго числа Сентября мѣсяца 1863 года отъ 10 часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба.

Торги будутъ производится изустные, но дозволяются и присылки запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы 3 разряда, 1 книги, 4 части Свода Военныхъ Постановленій. Залогъ одна-третья часть 1231 руб. долженъ быть представленъ на канунѣ торга или переторжки.

Условія поставки образцы можно видѣть въ Канцеляріи помянутаго Штаба ежедневно кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Кр. Новогеоргіевскъ Августа 9 дня 1863 г.

(N. D. 4001) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie opieki nieletnich dzieci po Josku Maj pozostałych, a mianowicie: 1) Róży Maj wdowy opiekunki głównej nieletnich Chany Ruchli dwóch imion i Lai Maj w mieście Ciechanowie zamieszkałej; 2) Mordki Żółdowskiego opiekuna głównego nieletnich Ejdli i Blimy Maj z pierwszego małżeństwa pozostałych, w mieście Mławie mieszkającego; 3) Abrahama Kachane opiekuna przydanego nieletnich Chai Ruchli dwóch imion Lai, Ejdli i Blimy Maj, w mieście Ciechanowie zamieszkałego; oraz z mocy wyroku z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1863 roku, przez Trybunał Cywilny Gubernji Płockiej wydanego, sprzedaną będzie przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału Janem Chądzyńskim, w miejscu posiedzeń Trybunału w Płocku, sprzedaż przez publiczną licytacją w drodze beneficjalnej odbyć się mającej, nieruchomość w mieście Ciechanowie Okręgu Przasnyskim Gubernji Płockiej, pod numerem 6tym w Rynku położona, własnością tychże nieletnich Maj będąca, która się składa:

a) Z placu pod numerem 6tym w Ciechanowie położonego, na którym stoją budowle niżej opisane, długiego od Rynku do ulicy Browarnej łokci 121, szerokiego od Rynku łokci 17 i pół, a od ulicy Browarnej łokci 15, wartości rs. 300.

b) Z domu frontowego od Rynku drewnianego, kleńcem i dranicami krytego, parterowego długości łokci 17 i pół, szerokości łokci 14 i pół, mieszczącego w sobie trzy stancje wartości rs. 450.

c) Oficyny od ulicy Browarnej drewnianej kleńcem krytej, z kominem murowanym, długiej łokci 17 i pół, szerokości łokci 7, mającej dwie stancje, wartości rs. 150.

d) Spichrza drewnianego dranicami i kleńcem krytego, w podwórzu stojącego, długości łokci 10 i pół, szerokości łokci ośm, oszacowanego na rs. 50.

e) Stajni z drzewa w słupki, długiej łokci 16 i jedna czwarta, szerokiej łokci 7, w podwórzu stojącej, wartości rs. 25.

f) Kuźni drewnianej z dylów tartych, długości łokci 11 1/2 szerokości łokci 7 1/2 wartości rs. 25.

g) Parkanu z oblagrów około podwórza będącego, oszacowanego na rs. 15; czyli ogólnej wartości rs. 1015, z której to nieruchomości opłaca się rocznie podatków rs. 18 do Kasy Ekonomicznej miasta Ciechanowa.

Oszacowanie jej dopełnione w dniu 6 (18) Czerwca 1863 roku przez biegłego, potwierdzonem zostało wyrokiem przez Trybunał tutejszy w dniu 18 (30) Czerwca tegoż roku wydanym. Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbyło się w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) roku bieżącego, termin zaś do drugiej publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, oznaczonym został na dzień 1 (13) Sierpnia roku bieżącego, godzinę 4tą po południu.

Warunki licytacyjne i oszacowanie przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, jak niemniej u Władysława Rutkowskiego Patrona togoż Trybunału, sprzedaż popierającego.

Płock d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 r.

Michał Betlej

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji warunków licytacyjnych i przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w m. Ciechanowie pod Nr. 6 w Rynku położonej, termin do trzeciej publikacji warunków i stanowczej sprzedaży tejże nieruchomości, oznaczonym został na dzień 3 (15) Września 1863 r. godzinę 4tą po południu, w którym licytacja odbędzie się od sumy rs. 1015, jako szacunku przez biegłych wykrytego.

Płock d. 1 (13) Sierpnia 1863 r.

Michał Betlej

(N. D. 4002) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Adama Wołowskiego właściciela dóbr Poniatowa z przyległościami we wsi Poniatowe Okręgu Mławskim mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Juljana Mejer Patrona w Płocku zamieszkałego, zajmującego się popieraniem sprzedaży, obrane mającego, w egzekucji Sądowej przeciwko SSrom Wolka Hersza vel Herszkowicza Lipszatz, jako to;

1. Zelkowi Lipszatz handlarzowi beneficjalnemu sukcesorowi w mieście Bieżuniu Okręgu Mławskim.

2. Józefowi Żmijewskiemu Obrońcy Sądowemu w mieście Powiatowem Mławie zamieszkałemu, jak Kuratorowi wakującego spadku po tymże Wolku Lipszatz pozostałego mianowanemu, z mocy prawnych tytułów aktem Teodora Machczyńskiego Komornika przy tutejszym Trybunale dnia 12 (24) Lutego r. b. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej ich sprzedaży, nieruchomości w mieście Bieżuniu Okręgu Mławskim pod Nmi 140 i 46 położone których opis szczegółowy jest następujący;

Nieruchomości miejskie Nmi 140 i 46 oznaczone w mieście Bieżuniu przy ulicy Kościelnej w Powiecie i Okręgu Mławskim, Gubernii Płockiej, gminie tegoż miasta, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego w Mławie położone składają się z dwóch oddzielnych posesji, prawem własności należą do wylegitymowanych sukcesorów Wolka Herszkowicza Lipszatz, mianowicie do Zelka Lipszatz przyjmującego spadek z dobrodziejstwem prawa i inwentarza, i Józefa Żmijewskiego Obrońcy Sądowego mianowanego Kuratora wylegitymowanych, a nieprzyjmujących spadku Dawida Hersza dwóch imion Majera i Mośka Abrahama dwóch imion braci Lipszatz niepodzielnie a obejmują;

1. Plac pusty po spalonym domu N. 140 oznaczony, położony w narożniku przy ulicy Kościelnej i przy rynku miasta Bieżunia, niemający żadnego zabudowania, są tylko piwnice murowane z cegły palonej pozarywane i zupełnie zniszczone. Plac ten graniczy i styka się z ulicami wyżej opisanemi, nieruchomością N. 139 i nieruchomością N. 141, jest w gruncie klasy III. obejmuje powierzchni łokci kwadratowych 1152, do placu tego należy i zajętem zostało wynagrodzenie za zgorzałe zabudowania, jakie Dyrekcja Ubezpieczeń ustanowi.

2. Nieruchomość N. 46 oznaczona, graniczy i styka się z ulicą kościelną, nieruchomością N. 45 rzeką Działdowką i nieruchomością N. 47 obejmuje: *a)* dom drewniany w węgieł budowany dranicami pokryty, o jednym kominie nad dach murowanym, którego ściana frontowa od ulicy z cegły palonej murowana. *b)* Spicherek i stajnie razem z drzewa w węgieł budowane w części deskami kryte. *c)* Plac na którym powyższe nieruchomości stoją, w gruncie klasy III. obejmuj w ogóle powierzchni łokci kw. 1062, jest nieogrodzony, ma tylko bramę z desek na zawiasach i hakach żelaznych przy stronie posesji N. 45, z kramicy i izby w nieruchomości wyżej opisanej będących opłaca dzierżawca Hersz Gerlitz podatki i czynsz. Wedle świadectwa kasy ekonomicznej miasta Bieżunia, z nieruchomości na sprzedaż wystawionych opłacają się podatki w ogóle rs. 16 kop. 26 wynoszące i czynszu do uwdru po kop. 90 rocznie z każdej posesji.

Akt zajęcia powyżej wymienionych nieruchomości pozostawionym został w kopiach: Burmistrzowi miasta Bieżunia Konstantemu Sokolis w dniu 16 (28) Lutego 1863 r. Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Włodzimierzowi Jakowskiemu na ręce własne i Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Adolfowi K ppe zastępującemu Pisarza tegoż Sądu, także do rąk własnych dnia 28 Lutego (12 Marca) t. r.

Następnie w zadosyć uczynieniu przepisom prawa akt tego zajęcia wniesionym został do księgi hypotecznej nieruchomości w mieście Bieżuniu pod Nr. 140 i 46 położonej, w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1863 r., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej d. 12 (24) Marca 1863 r.

W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na audjencji Trybunału tutejszego, wyznaczonym został na d 16 (28) Maja r. b. godzinę 10 rano, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Julianowi Mejer Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 12 (24) Marca 1863 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w m. Bieżuniu pod N. 140 i 46 przy ulicy Kościelnej położonych, termin do stanowczej ich przedaży na dzień 17 (29) Września 1863 r. godzinę 10 zrana został oznaczonym, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 900 przy przygotowawczym przysądzeniu podanej. Wyciąg tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono, dziś na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Julianowi Mejer Patronowi.

Płock d. 1 (13) Sierpnia 1863 roku.

Michał Betlej.

(N. D 4003) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni iż z mocy wyroku Trybunału tutejszego pod dniem 28 Lutego (12 Marca) 1861 roku, pomiędzy Ignacym Krauze ślusarzem okrętu „Cesarz Mikołaj“ należącego do 1. Flotskiego J. C. W. Admirała Ekwipażu, zamieszkałym w Petersburgu Cesarstwie Rossyjskim, zamieszkanie zaś prawne u Karola Strożeckiego Patrona sprzedażą dyrygującego, obrane mającym, a Marjanną z Krauzów Józefa Pawłowskiego żoną w assystencji męża swego, oraz tymże Józefem Pawłowskim w imieniu własnem działającemi; Antonim Krauze i Józefatem Krauze, wszystkiemi w mieście Ciechanowie O gu Przasnyskim mieszkającemi zapadłego, odbędzie się na audjencji Trybunała tutejszego, przed delegowanym Sędzią Chądzyńskim w drodze działów sprzedaż nieruchomości w mieście Ciechanowie Powiecie i Ogu Przasnyskim Gubernii Płockiej pod Nr. 259 1/2 przy ulicy St. Małgorzackiej małej położonej, do spadku po Antonim i Zofii małżonkach Krauze należącej, składającej się z domu drewnianego długości łokci 21 1/2, szerokości 8 łok. wysokości 3 1/4 łokci, szczytem od ulicy pobudowanego, o dwóch izbach bez podłogi; oraz placu na którym ten dom stoi obejmującego długości łokci 60 szerokości łokci 20 1/4. Podług relacji przez biegłego sądownie sporządzonej i wyrokiem tutejszego Trybunału w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 roku zatwierdzonej, nieruchomość ta ma wartości rs. 90.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 24 Maja (5 Czerwca r. b., termin zaś do drugiej publikacji a zarazem do przygotowawczego przysądzenia na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. godzinę 4tą z południa wyznaczony został, w którym licytacja od sumy przez biegłego wynalezionej, rozpoczynać się będzie.

Warunki licytacyjne i taksa każdego czasu przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza miejscowego Trybunału, lub u Karola Strożeckiego Patrona w Płocku zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

(podpisano) Michał Betlej.

(N. D. 4004)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w temże mieście Kaliszu zamieszkały, podaje do publicznej wiadomości, iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancji, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w dniu 19 (31) Maja 1861 r. pomiędzy Dawidem Szmulem dwóch imion Czarnobroda powodem z jednej a Szajndlą z Gelbardów Czarnobrodową po Mojżeszu Czarnobrodzie pozostałą wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci w małżeństwie z Mojżeszem Czarnobroda spłodzonych jako to: a) Benjamina-Majera dwóch imion b) Jakóba braci Czarnobrodów wszystkiemi sukcesorami tegoż Mojżesza Czarnobrody w mieście Koniecpolu, Okręgu Radomskim zamieszkałemi pozwanemi, z własnych funduszów utrzymującemi się, których opiekunem przydanym jest Daniel Böhm kupiec w mieście Częstochowie zamieszkały, zapadłego, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów, nieruchomości w teritorium miasta Koniecpola, Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernii Warszawskiej sytuowane składające się:

a) Z domu murowanego z zabudowaniami i placem w rynku miasta Koniecpola pod Nr. 2.

b) Z stodoły drewnianej w mieście Koniecpolu przy ulicy Kościelnej.

c) Z placu pustego pod Nr. 6, w temże mieście Koniecpolu

d) Z pola dwóch staj za szpitalem miasta Koniecpola.

e) Z gruntu Niwa zwanego trzy wrzecienice obejmującego.

f) Z pola Dąbrowa zwanego 11 wrzecienic obejmującego.

g) Stodoły drewnianej z placem przy szkole żydowskiej w teritorium miasta Koniecpola sytuowanych.

Nieruchomości te są dotąd niepodzielną własnością powoda i pozwanych jako w spadku po Mojżeszu Czarnobrodzie otrzymanych i zostają w ich naturalnem posiadaniu prócz domu pod Nr. 2 z placem który za kontraktem daty 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r. urzędownie zawartym, zostaje w naturalnem posiadaniu dzierżawnem Dawida-Szmula dwóch imion Czarnobrody który to kontrakt dopiero z d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1865 r. ekspiruje.

Nieruchomości te wszystkie oszacowane zostały przez biegłych przysięgłych na rs. 860 i taksa ta wyrokiem Trybunału Kaliskiego w dniu 18 (30) Października 1862 r. zapadłym zatwierdzoną została.

Tak wyroki powyżej z dat wyrażone, jako też taksa w dniu 1 (13) Maja 1862 r. sporządzona doręczone zostały w kopjach Szajndli z Gelbardów Czarnobrodowej, Głównej opiekunce jak równie Danielowi Böhm przydanemu opiekunowi nieletnich Czarnobrodów.

Warunki podług których sprzedaż tych nieruchomości odbywać się będzie oraz zbiór objaśnień i taksz znajdują się w Kancelarji Trybunału Kaliskiego oraz u Józefa Brudzyńskiego Patrona Trybunału Kaliskiego z urzędu zamieszkałego, które każdego czasu przejrzane być mogą.

Ogłoszenie warunków tych publicznie na audjencji Trybunału przed W. Linowskim Asesorem tegoż Trybunału delegowanym w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1863 r. nastąpiło i termin do przygotowawczego nieruchomości tych przysądzenia na dzień 10 (22) Września 1863 r. godzinę 3cią z południa oznaczony został.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych Posiedzeń Trybunału przed W. Linowskim Asesorem tegoż Trybunału Delegowanym.

Kalisz d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Józef Brudzyński, Patron Tr.

(N. D. 4008) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu wiadomo czyni iż dobra Rojków z przyległościami i nieruchomość w m. Zduńskiej Woli pod Nr. 233 w Ogu Szadkowskim położone, na popieranie Emilii z Pietschów Cerlit : Idy z Pietschów Sigismund z własnych funduszów się utrzymujących w m. Zduńskiej Woli zamieszkałych, przeciwko Krystynie z Franków po Fryderyku Wilhelmie Pietsch pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Emy, Julianny, i Adolfa, z wspomnionym Fryderykiem-Wilhelmem Pietsch spłodzonych dzieci i Edwardowi Pietsch tychże nieletnich przydanemu opiekunowi w Zduńskiej Woli mieszkającym sprzedane będą ostatecznie w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed Sędzią Charzewskim w d. 4 (16) Września r. b. o godzinie 3 z południa licytacja co do dóbr Rojkowa rozpocznie się od sumy rs. 13,492 kop. 20, a co do nieruchomości w Zduńskiej Woli od sumy rs. 1650 jako szacunku taksą wynalezionego, warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Kalisz dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Franciszek Modrzejewski.

(N. D. 4009) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, wiadomo czyni, iż dobra ziemskie Wielgomłyny z przyległościami, w Okręgu Radomskim Gubernii Warszawskiej położone, na popieranie Józefa Gierowskiego współwłaściciela tychże i tam zamieszkałego, przeciwko Lucjanowi Rychłowskiemu, głównemu opiekunowi nieletnich Henryka i Lucyny Rychłowskich w wsi Myślinowie i Aleksemu Klamińskiemu tychże nieletnich przydanemu opiekunowi w wsi Odrowążu, w Ogu Radomskim mieszkających, sprzedane będą ostatecznie w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed W. Starczewskim Sędzią w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 4ej z południa.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33490, jako szacunku taksą wynalezionego.

Warunki licytacji i sprzedaży mogą być przejrzane w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego jako sprzedażą dyrygującego.

Kalisz d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Franciszek Modrzejewski

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3980) *Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu*

Zawiadamia Gustawa Hr. Roniker, dawniej w dobrach Perespa Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, nateraz z pobytu i zamieszkania niewiadomego, iż z strony Stefanii z Kruszewskich z Gustawem Hr. Roniker prawomocnie rozwiedzionej, w odwołaniu się od wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w przedmiocie sporu o rs. 558, na dniu 26 Lutego (10 Marca) 1863 r. zapadłego, zapozwy na przeciw niemu wydane, w Kancelarji Naczelnego Prokuratora w dniu 12 (24) Lipca 1863 r. złożone zostały.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1863 r.

w zast. Prokopowicz.

(N. D. 3792) *Sąd Policj Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Karola Szmidt, parobka ostatnio na Romonkach Lipnowskich zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, iżby się stawił w Sądzie tutejszym, najdalej w dniach 30tu od daty dzisiejszej licząc, albowiem wrazie przeciwnym podług prawa co do niego postąpionem będzie.

Płock d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3826) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego*

Zapozywa Franciszka Skrzypczyka i Macieja Szumilasa ostatnio w mieście Radomsku zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla ogłoszenia wyroku stawili się, lub o miejscu pobytu donieśli, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 7 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3730) *Sąd Poprawczey Kaliski.*

W dniu 3 Czerwca r. b. o godzinie 8 rano przybył do m. Pyzdr znaczny oddział nieznanych mężczyzn i uprowadził do pobliskiego lasu Rocha i Maryannę małżonków Leszczyńskich, gdzie im oświadczył iż za szpiegostwo na karę śmierci skazani zostali, a następnie Leszczyńską na drzewie powieszono i zwłoki jej o kilka kroków ztamtąd w ziemi zakopano, męża zaś jej owi mężczyzni dalej uprowadzili; wkrótce atoli ludzie od miejsca powieszenia dokąd zaszli z ciekawości do m. Pyzdr wracający dostrzegli Leszczyńskiego stojącego w rzece Warcie i ku niemu płynących łodzią dwóch nieznanych mężczyzn, na których widok Leszczyński w coraz głębszą wodę posuwać się począł aż nareszcie utonął. Gdy imiona nazwiska, i miejsce pochodzenia mężczyzn którzy powiesili Leszczyńską którzy płynęli łodzią ku jej mężowi, jak niemniej przyczyna utopienia się tego ostatniego wyśledzoną nie została, wzywa przeto każdego, ktoby o tem posiadał wiadomość aby takową śpiesznie Sądowi tutejszemu udzielił.

Tyniec pod Kaliszem d. 30 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht,

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3736) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławkiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Józefa Rakocińskiego b. policjanta przy Magistracie m. Lubienia, za nadużycia w służbie ukaranego, z miejsca zamieszkania zbiegłego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu transportem dostawić zarządziły.

Rysopis Rakocińskiego następujący: ma lat 28, religii katolickiej, wzrostu średniego, włosów ciemnych, oczu niebieskich, twarzy okrągłej, nosa i ust miernych.

Brześć d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Radca Dworu,
Tryniszewski.

(N. D. 3791) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego*

W dniu 15 (27) Czerwca r. b. we wsi Ostrowitem dostrzeżono z rana zwłoki Marcina Krasińskiego szynkarza tejże wsi na haku wierzei Zajazdu powieszonego, który jak z wyprowadzonego śledztwa mianowicie z zeznania onegoż żony Barbary okazało się: to nocy poprzedniej kilku nieznanym ludziom którzy pukali do jego okna gdy wyszedł otworzyć więcej niewrócił, a dopiero drugiego dnia z rana onegoż powieszonego dostrzeżono. Wzywa zatem każdego ktoby o nazwiskach winnych powieszenia owego człowieka posiadał wiadomość iżby ją Sądowi tutejszemu lub najbliższemu udzielić zechciał.

Płock d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D 3794) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jana Krypskiego ostatnio w wsi Wieńcu zamieszkałego. obecnie z pobytu niewiadomego ściśle śledziły, a po ujęciu Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić zechciały. Rysopis Jana Krypskiego wzrost mierny, twarz i nos pociągłe, czoło wysokie, włosy ciemne, oczy piwne, broda pociągła, usta zwyczajne, znaki szczególne żadne, liczy lat 24.

Brześć d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4007) Za Stanisławem Krasnodębskim Gałczyńskim Rejentem Kancelarji Ogu Lubartowskiego obligiem kaucyjnym w d. 14 (26) Stycznia 1860 r. przez Aleksandrę Lewandowską zeznanym wystawioną została kaucja w sumie rs. 450, ubezpieczona na sumie rs. 4500 na dobrach Jasionna w Okręgu dawnej Brzezińskm dziś Zgierskim Gubernii Warszawskiej położonych w dziale IV. pod Nr 6 lit. a, wykazu hypotecznego zahypotekowanej. Ponieważ Rejent Krasnodębski Gałczyński życie zakończył, przeto podpisany Patron imieniem Aleksandry Lewandowskiej z mocy upoważnienia przez wyrok Trybunału Cywilnego Lubelskiego z dnia 6 (18) Sierpnia 1863 r. czyniący wzywa osoby interesowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia wystąpiły z pretensjami, jakie do osoby zmarłego Rejenta z tytułu jego urzędowania mieć mogą, usprawiedliwiając swe pretensje wyrokiem lub przynajmniej prawnie wydanym pozwem, gdyż po upływie powyższego terminu, jeżeli nikt z opozycją nie wystąpi, kaucja wykreśloną zostanie.

Lublin dnia 7 (19) Sierpnia 1863 roku.

Stanisław Illustrowski, Patron Tr.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.